

**GABINET STOMATOLOGICZNY**
Szwedzka 37, tel. 22 818-07-91

- bezbolesne leczenie
- nowoczesna protetyka
- protezy natychmiastowe

czynne 9-20
sobota 9-14**UWAGA!** promocyjna cena
koron porcelanowych
na metalu i cyrkonie

Specyfika odpadów medycznych

Wśród odpadów niebezpiecznych, których wytwarzamy rocznie na naszej pięknej planecie od 400 do 500 mln ton, specyficzne miejsce zajmują odpady medyczne.

Odpadów medycznych i weterynaryjnych nie można przechowywać na składowiskach, maksymalny czas przechowywania w miejscu wytworzenia, do momentu unieszkodliwienia, to dwie doby. Warunki przechowywania są bardzo restrykcyjne: powinny to być hermetyczne, plastikowe pojemniki lub hermetyczne i trwałe torby, często dwuwarstwowe i w określonych kolorach, przypisanych do danej sek-

cji odpadów. Również ich transport powinien się odbywać w bardzo rygorystycznie przestrzeganych warunkach bezpieczeństwa.

Odpady medyczne i weterynaryjne pochodzą ze szpitali, przychodni, stacji dializ, firm farmaceutycznych, domów opieki, klinik i przychodni weterynaryjnych. Problem z tego typu odpadami polega m.in. na tym, że są one bardzo zróżnicowane, co wydatnie utrudnia ich selekcję. Są wśród nich odpady zakaźne, zawierające żywe mikroorganizmy i ich toksyny, są odpady zawierające trujące substancje chemiczne i odpady stałe – plastikowe strzykawki, pojemniki i rurki po kroplówkach, narzędzia, bądź ich fragmenty, często ostre lub o ostrych krawędziach.

Odpady medyczne nie mogą być poddawana recyklingowi czy też odzyskowi, objęte są wymogiem termicz-

dokończenie na str. 7Producent
frontów aluminiowych
Ramki, Drzwi, Fronty

Oferuje produkty i usługi:

- drzwi suwane i składane
- ramki i fronty kuchenne
- profile aluminiowe Sevroll
- drzwi wewnętrzne PORTA
- lustra łazienkowe (duży wybór)
- cięcia i oklejanie płyty
- fronty akrylowe

www.mapi-im.pl, www.sevroll-bis.waw.plZapraszamy w godz. 9 - 17 (sob. 9 - 14)
Warszawa, ul. Radzymińska 116,
Tel. 22 679 29 19, 22 678 08 42

Dziennikarze w tunelu

W ostatnią niedzielę osoby postronne, w tym przypadku dziennikarze, zyskali po raz pierwszy możliwość wejścia do tunelu przesyłowego Oczyszczalni Ścieków Czajka. W wielkiej ruzce, zlokalizowanej pod dnem Wisły, odbyła się krótka konferencja prasowa.

O tej inwestycji pisaliśmy na łamach NGP pod koniec ubiegłego roku. Teraz można było przekonać się na własne oczy, jak jest niezwykła. W tunelu właśnie trwa końcowy etap prac przy układaniu dwóch rurociągów, z których każdy ma średnicę 1,6 m. To tędy popłyną do Czajki ścieki z lewobrzeżnej części Warszawy, a ściślej - z jej północnej i centralnej części.

Rozbudowa i modernizacja Czajki to dziś największa inwestycja środowiskowa w Europie. Będzie miała wpływ na znaczącą poprawę jakości wody – zarówno w Wiśle, jak i w Morzu Bałtyckim, bowiem pozwoli na oczyszczenie 100% warszawskich ścieków (spośród tych, które znajdują się w miejskim systemie kanalizacyjnym); do tychczas oczyszczaniu podlegało 60%. Po modernizacji

dokończenie na str. 9

Zbadaj słuch

Wszystkie osoby mające trudności ze słyszeniem mogą bezpłatnie zbadać słuch i zasięgnąć fachowej porady audioprotetyka w gabinetach firmy Fonikon, które mieszczą się w przychodni specjalistycznej przy ul. Dąbrowszczaków 5A (tel. 22 392 05 67) oraz vis a vis Szpitala Bródnowskiego przy ulicy Kondratowicza 37 (nr tel. 22 353 06 20).

Proponujemy szeroki wybór nowoczesnych aparatów słuchowych i akcesoriów firmy Oticon, która od ponad 100 lat służy pomocą osobom słabosłyszącym. Zapraszamy! Zbadaj słuch.

Z tym ogłoszeniem badanie słuchu gratis i 5% rabatu na aparat słuchowy!

Historia praskich rodów

Rodzina Natorffów

Rzadko się zdarza, aby losy wielopokoleniowej rodziny tak bardzo splecione były z historią jednej kamienicy. W budynku przy Targowej 84 mieszkali przodkowie Jacka Natorffa zarówno ze strony ojca, jak i matki. Ten wybudowany w 1904 roku dom scala losy czterech rodzin: Sołtysińskich, Natorffów, Kozłowskich i Grochowskich.

Z zewnątrz narożna kamienica przy Targowej 84 wygląda dość skromnie, niczym specjalnym nie wyróżniająca się od innych, nietkniętych przez wojnę praskich domów. Dopiero kiedy od strony podwórka, przez przejazd bramny, wejdziemy do środka, zobaczymy bogate dekoracje, przywodzące na myśl formy baroku śląskiego. Bo też właściciel i projektant budynku, Adolf Dybicz, pochodził ze Śląska. Drzwi prowadzące z bramy na klatkę schodową zdobi więc neobarokowy portal z marmurowymi kolumnami i rzeźbionymi postaciami. Na klatce schodowej zachowały się ciekawe polichromie, gipsowe sztukaterie, freski i marmurowe okładziny.

Pradziad Julian Sołtysiński miał w chwili zamieszkania na Targowej 46 lat (ur. 1871 r.) a jego żona Maria - 43 (ur. 1874). Ich córka Zofia, jako rówieśnica XX wie-

*dokończenie na str. 6 i 7***PŁASZCZE
KURTKI
DAMSKIE****WYSOKA JAKOŚĆ
NISKIE CENY****MARJET
COLLECTION**ul. Bazylińska 20
tel. 22 614 00 57

Dialog - nowe otwarcie

Styczeniowe posiedzenie Dzielnicy Komisji Dialogu Społecznego na Pradze Północ w związku z rozpoczęciem nowego roku kalendarzowego poświęcono głównie kwestiom formalnym, sprawozdawczo-wyborczym. Przewodniczącym na kolejną kadencję został wybrany Krzysztof Tyszkiewicz. Do prezydium w jego dotychczasowym składzie: Tomasz Peszke (Praskie Stowarzyszenie Mieszkańców „Michałów”), Antoni T. Dąbrowski (SPCM), Maria Pokój (Stowarzyszenie „Otwarte Drzwi”) oraz Olga Wieczorek-Trzeciak (Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju i Pomocy „Q Zmianom”) dołączył Mikołaj Czerny (Armia Zbawienia). Zespołowi robocznemu ds. rewitalizacji ponownie przewodniczyć będzie Tomasz Peszke.

W ramach zaległości, które powstały, gdy zabrakło osoby opiekującej się DKDS ze strony urzędu przyjęto trzy zaległe protokoły. Po autopoprawkach przegłosowano także sprawozdanie prezydium, podsumowujące aktywność komisji w minionym roku. Odbyło się dziewięć

planowych posiedzeń komisji oraz jedno nadzwyczajne, poświęcone tematyce planu zagospodarowania Portu Praskiego. Sprawozdania z posiedzeń były do połowy roku zamieszczane także na stronie internetowej Centrum Komunikacji Społecznej.

*dokończenie na str. 5***Burmistrz Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy****Jacek Kaznowski**
wraz z Radą i Zarządem
serdecznie zapraszają**5 lutego (niedziela) o godz. 18.45 (po Mszy Św.)**
na koncert w wykonaniu Zespołu MISTIC,
który wykona największe polskie i światowe przeboje
w stylu chorału gregoriańskiego.Kościół św. Franciszka z Asyżu, ul. Strumykowa 25.
Wstęp wolny.**12 lutego (niedziela) w godz. 11.00-15.00**
na Rodzinny karnawał z muzyką cygańską.Centrum Hal Targowych przy ul. Marywilskiej 44.
Wstęp wolny.Więcej informacji na stronie internetowej: www.bialoleka.waw.pl

Metro, Modlińska i budżet

Zmiany zapisów Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego m.st. Warszawy zaproponowali białołęccy radni na kolejnej sesji. A modyfikacje mają dotyczyć m.in. trasy końcowego, północnego odcinka II linii metra. Na czym ma polegać owa modyfikacja? Na likwidacji planowanej końcowej stacji Bródno (II linia metra), zlokalizowanej w pobliżu skrzyżowania ulic Kondratowicza i Rembielińskiej i zmianie trasy od planowanej stacji Kondratowicza, położonej przy skrzyżowaniu ulic Kondratowicza i Wincentego, skąd należałoby poprowadzić trasę metra na północ, w stronę Białołęki i utworzyć nową stację, zlokalizowaną po północnej stronie Trasy Toruńskiej, w okolicy węzła drogowego Trasy Toruńskiej i Trasy Olszynki Grochowskiej, w sąsiedztwie Głębockiej i Skarbka z Gór, gdzie mamy do czynienia z intensywną rozbudową osiedli mieszkaniowych. Proponowana nazwa dla nowej stacji metra to Grodzisk. Wydaje

się, że jest to logiczne i sensowne rozwiązanie, zwłaszcza, że dzięki niemu można byłoby budowę linii tramwajowej w kierunku Białołęki, wzdłuż ulic Matki Teresy z Kalkuty, Wincentego i Głębockiej.

Kolejna zmiana dotyczy lokalizacji parkingu „Parkuj i Jedź”, w okolicach skrzyżowania Głębockiej i Trasy Toruńskiej. W Studium parking zaplanowano w miejscu, które jest już zajęte przez centrum handlowe. Trzeba więc przenieść parking w okolice węzła drogowego Trasy Toruńskiej i Trasy Olszynki Grochowskiej, właśnie w pobliże proponowanej, nowej stacji II linii metra. Bez względu na przyszły wybór formy skomunikowania wschodniej części Białołęki z resztą Warszawy, radni wnoszą o zachowanie w Studium planowanej linii tramwajowej w Trasie Mostu Północnego i wpisanie - również planowanej - linii tramwajowej w trasie Olszynki Grochowskiej, na odcinku pomiędzy Trasą Toruńską a trasą Mostu Północnego.

Wedle białołęckich radnych likwidacja stacji Bródno (II linia metra) jest jak najbardziej uzasadniona, bowiem okolice Rembielińskiej są już dziś bardzo dobrze skomunikowane z resztą stolicy, w przeciwieństwie do wschodniej Białołęki, której ponad połowa nie ma bezpośrednio połączenia z centrum. Mieszkańcy wschodniej Białołęki spędzają w korkach kilka godzin dziennie. Osiedle Bródno ma bardzo szybkie bezpośrednie połączenie trasą tramwajową, przez Most Gdański, do stacji Dworzec Gdański (I linia metra). Po wybudowaniu linii tramwajowej przez Most Krasieński, do stacji metra Plac Wilsona, czas dojazdu ulegnie jeszcze skróceniu. Rembielińska ma już bezpośrednie połączenie tramwajowe z przyszłą stacją Wileńska (II linia metra). Ulicą Kondratowicza można będzie szybko dojechać autobusem do przyszłej stacji Kondratowicza (II linia metra). W pobliżu jest również stacja SKM Warszawa Toruńska.

Jezdnia Modlińskiej, niemal na całej długości, jest w dramatycznym stanie. Odczuwają to na własnej skórze kierowcy. Stąd uchwała białołęckich radnych, w sprawie konieczności odnowienia nawierzchni arterii w latach 2012 – 2013 i propozycja zapewnienia w budżecie miasta środków na frezowanie nawierzchni Modlińskiej, w szczególności na odcinkach: Kanał Żerański – Kowalczyka (obie jezdnie), Kowalczyka – Płochocińska (obie jezdnie), estakada nad Płochocińską (obie jezdnie), Płochocińska – TMP (jezdnie wschodnia), TMP – Aluzyjna (jezdnie wschodnia).

Radni pozytywnie zaopiniowali nazwę Grudowska dla nowej, białołęckiej ulicy. Nazwa, zaproponowana przez Biuro Geodezji i Katastru Urzędu m.st. Warszawy, trochę dziwna – prawda?

W kolejnej uchwale uznano za bezzasadną skargę jednej z mieszkanki Białołęki na działania burmistrza dzielnicy, w tym przypadku burmistrza Piotra Smoczyńskiego.

Zgodnie ze statutem dzielnicy sprawę wcześniej rozpatrywała komisja rewizyjna, do której obowiązków należy przygotowywanie projektów rozstrzygnięć w sprawach skarg, zaś te skargi ostatecznie rozstrzyga rada dzielnicy. Tym razem sprawa dotyczyła wykupu udziału w gruntach, zajętych po 1999 roku pod drogi powiatowe i gminne. Na posiedzeniu 3 stycznia tego roku, w wyniku analizy przedstawionej dokumentacji i po wysłuchaniu wyjaśnień złożonych przez skarżącą właścicielkę działki i naczelnika wydziału gospodarki gruntami, komisja rewizyjna uznała skargę za bezzasadną, bowiem kwestie nabywania nieruchomości pod drogi publiczne zostały przekazane do kompetencji dzielnic dopiero w 2009 roku. Z tego powodu burmistrz nie może ponosić odpowiedzialności za całość postępowania, które trwa od ponad sześciu lat. Pierwsze pismo skarżącej zostało skierowane

do burmistrza dopiero w grudniu 2010. Z informacji uzyskanych przez komisję wynika również, że skarżąca spotkała się z burmistrem Piotrem Smoczyńskim i na tym spotkaniu została poinformowana o trybie i procedurze, związanych z nabywaniem nieruchomości przez jednostkę samorządu terytorialnego i o fakcie, iż ta procedura jest złożona i czasochłonna.

Wśród zmian w budżecie, a ściślej w planie wydatków na ten rok, najistotniejsze to zwiększenia: o nieco ponad 1 mln zł na budowę ulicy Skarbka z Gór, dodatkowe 4 mln zł (oprócz 5 mln zaplanowanych) na budowę szkoły podstawowej przy Ceramicznej, 2 mln zł (poza zaplanowanymi 1,7 mln) na budowę sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu Ostródzkiej i Hemara.

(egu)

DOM WESELNY „MŁODA PARA”
 ◆ wesela ◆ bankiety
 ◆ przyjęcia okolicznościowe ◆ 130 zł./osobę
Zacisze, ul. Wolińska 20A
tel. 22 678-67-32, 22 818-20-25
www.domweselny.waw.pl

Ozonoterapia bez tajemnic

Działanie ozonu na organizm człowieka zaczyna się w pierwszej kolejności od działania na krew. Najbardziej wyczuwalne i szybkie zmiany dotyczą erytrocytów. Człowiek ma pewną ilość erytrocytów i dotlenienia tkanek. Ilość takich komórek we krwi zdrowego człowieka w średnim wieku to około 20%. Oprócz tego mamy we krwi od 1% do 5% młodych erytrocytów - retikulocytów. U człowieka w stanie przewlekłego zmęczenia, przy przewlekłych schorzeniach lub po ciężkiej chorobie z przebiegiem ostrym, ilość starych komórek wzrasta do 30%. U mieszkańców miast lub ludzi palących ilość takich komórek jest jeszcze większa. A procent ten wzrasta z wiekiem. W ten sposób ilość starych (nie funkcjonujących) erytrocytów w populacji waha się od 20% do 40% i średnio wynosi 30%. Czy znaczy to, że w dotlenianiu naszych tkanek bierze udział tylko około 70% erytrocytów? Nie.

Każdy człowiek starzeje się dużo szybciej niż powinien, a życie jego jest dużo krótsze aniżeli jego możliwości biologiczne. Innymi słowy: życie człowieka, biorąc pod uwagę jego właściwości biologiczne, musiałoby być dużo dłuższe i jego aktywna młodość musiałaby trwać dużo dłużej. Więc dlaczego starzejemy się? Wielu naukowców powie: zaśmienie komórek, właściwości dziedziczne... Bardziej otwarcie powiedzą szczerze, że istnieje dużo teorii, ale dokładnie - nie wiemy. Jednak istnieje dość oczywisty i przejrzysty mechanizm, pozwalający określić bardzo ważną (jeżeli nie główną) przyczynę starzenia się, która jest oczywista. Tą przyczyną jest zanik tkanki funkcjonalnej na skutek jej niedotlenienia. Przy niedotlenieniu tkanek z powodu podanego wyżej, tkanka funkcjonalna (a to są nasze serce, płuca, mózg, wątroba, nerki, trzustka, żołądek, jelita, chondrocyty chrząstki, osteocyty kości i inne) zaczynają zanikać, zmieniając się w tkankę łączną. A tkanka łączna jest niczym innym jak tkanką charakterystyczną dla zwykłej blizny. W ten sposób powoli zmieniamy się w jedną wielką i coraz mniej zdolną do życia bliznę, jak by to nieprzyjemnie nie brzmiało. Organizm traci zdolność do utrzymania właściwej równowagi. A strata równowagi doprowadza do objawów patologicznych, co prowadzi do powstawania chorób.

Wzrost ilości komórek starych i zanieczyszczenie krwi przez setki substancji, których ilość powiększa się z wiekiem (a my badamy i mówimy najczęściej o cholesterolu i trójglicerydach) doprowadza do dobrze znanego przez lekarzy i często spotykanego zagęszczenia krwi. W zagęszczonej krwi erytrocyty nie mogą brać udziału w przemianie gazów w skuteczny sposób. Tylko część z nich potrafi połączyć się z tlenem w pęcherzykach płucnych i oddać ten tlen tkankom przez naczynia włosowate. Stare erytrocyty są sztywne i nie tylko nie potrafią przejść przez naczynie włosowate, ale i przeszkadzają przepływowi komórek zdrowych. Więcej: zagęszczenie krwi jest ściśle związane z rozwojem siatki naczyniowej. Tu zaczyna działać jedno niezmiennie prawo właściwe dla wszystkich organizmów: wszystko, co nie funkcjonuje - zanika! Zagęszczona krew wypełnia coraz mniejszą ilość naczyń włosowatych. Zaczyna się postępujący zanik naczyń włosowatych, potem - żył i małych tętnic, zanikają naczynia obwodowe. Wtedy organizm zaczyna wykorzystywać duże tętnice jako zaplecze magazynowe, wrzucając do nich materiały wypracowane w postaci złożeń. Powstaje zwężenie tętnic. W ten sposób zmniejszenie dotlenienia tkanek w organizmie osiąga poziom krytyczny. Zjawisko to jest na tyle powszechne, że człowiek nie poinformowany nie może sobie nawet wyobrazić, jak codziennie pogłębia się zjawisko jego starzenia się.

Wiedza biologiczna określa chorobę w następujący sposób: **Choroba** jest to reakcja ustroju na działanie czynnika chorobotwórczego wyrażająca się zaburzeniem naturalnego współdziałania narządów i tkanek (homeostaza), co zwykle prowadzi do zmian czynnościowych i organicznych w ustroju. **Homeostaza** - tendencja układów biologicznych do opierania się zmianom środowiska i trwania w stanie równowagi.

Teraz już wiemy wystarczająco dużo o głównym mechanizmie starzenia się i powstawaniu chorób, żeby zadać pytanie: co my możemy z tym wszystkim zrobić? Otóż: działanie ozonu na organizm człowieka zaczyna się w pierwszej kolejności od działania na krew. Przez swoją wysoką aktywność chemiczną ozon, doprowadzany do krwi z pomocą nowoczesnych i bezpiecznych sposobów, natychmiast zaczyna konkurować z substancjami blokującymi hemoglobinę. Ozon zmusza te substancje do opuszczenia hemoglobiny, zajmując jej miejsce. Potem ozon zaczyna dotleniać tkanki, podobnie jak zwykły tlen. Tak sytuacja wygląda ogólnie, bez wnikania w szczególności chemicznego procesu. Zwolniona hemoglobina zaczyna brać udział w dotlenianiu tkanek. Już w trakcie pierwszego zabiegu ozonoterapii dotleniające właściwości krwi wzrastają o około 30%.

W ten sposób zmniejszenie dotlenienia tkanek w organizmie osiąga poziom krytyczny. Zjawisko to jest na tyle powszechne, że człowiek nie poinformowany nie może sobie nawet wyobrazić, jak codziennie pogłębia się zjawisko jego starzenia się.

W ten sposób zmniejszenie dotlenienia tkanek w organizmie osiąga poziom krytyczny. Zjawisko to jest na tyle powszechne, że człowiek nie poinformowany nie może sobie nawet wyobrazić, jak codziennie pogłębia się zjawisko jego starzenia się.

W ten sposób zmniejszenie dotlenienia tkanek w organizmie osiąga poziom krytyczny. Zjawisko to jest na tyle powszechne, że człowiek nie poinformowany nie może sobie nawet wyobrazić, jak codziennie pogłębia się zjawisko jego starzenia się.

W ten sposób zmniejszenie dotlenienia tkanek w organizmie osiąga poziom krytyczny. Zjawisko to jest na tyle powszechne, że człowiek nie poinformowany nie może sobie nawet wyobrazić, jak codziennie pogłębia się zjawisko jego starzenia się.

Ale działanie ozonu na organizm nie kończy się tuż po zabiegu. Już w trakcie pierwszego zabiegu ozon zaczyna docierać i wchłaniać się do tkanki tłuszczowej, tworząc razem z tłuszczem dość trwałe związki w postaci ozonidów.

Ozonoterapeuci dobrze wiedzą, że ozonidy zachowują ozon z rozpadem o 50% przy temperaturze 0°C w ciągu 3 lat, przy temperaturze pokojowej - 2 lata, a przy temperaturze ciała człowieka około 6 miesięcy, co potwierdzają liczne kliniczne badania stanu krwi. W ten sposób ozon magazynuje się w tkance tłuszczowej po każdym zabiegu i, stopniowo zwalniając, przedłuża swoje pozytywne działanie.

W ciągu kolejnych 5 - 6 zabiegów ozonoterapii zaczyna się aktywna wymiana starych komórek krwi na nowe - proces szybkiego odmładzania krwi. Proces ten jest spowodowany niezdolnością starych komórek do przetwarzania ozonu. Ozon po prostu rozpuszcza stare niefunkcjonalne komórki. Proces ten, warto podkreślić, odnosi się również do starych i chorych komórek w poszczególnych tkankach. Zaczyna się odmładzanie wszystkich tkanek organizmu, a proces starzenia zaczyna zatrzymywać się i cofać.

Organizm nie tylko regeneruje zniszczone w przypadku choroby tkanki, ale i otrzymuje możliwość powrotu do pierwotnej naturalnej równowagi. Właśnie na tym polega zdolność ozonoterapii do skutecznego wyleczenia chorób zwykle nieuleczalnych i nie zdiagnozowanych.

Czy po regeneracji krwi jej dotleniające właściwości wrastają w ten sposób trzykrotnie? Nie. Dotlenienie tkanek wzrasta w dużo większym stopniu!

Trzeba wziąć pod uwagę większą elastyczność komórek młodej krwi. Ozonoterapia zwiększa płynność krwi, zmniejszając jej zagęszczenie. Przepływ krwi i kontakt jej z tkankami wzrastają. Następnym powodem zwiększenia płynności krwi przy ozonoterapii jest naładowanie ścianek naczyń i komórek krwi tym samym potencjałem. To zjawisko jest spowodowane przez jonizacyjną właściwość ozonu. W ten sam sposób naładowują się i inne substancje, pływające we krwi: tak korzystne, jak i niekorzystne. Takie naładowanie wstrzymuje powstawanie złożeń naczyniowych, a chemicznie aktywny ozon zaczyna je stopniowo rozcieńczać. Zaczynają powstawać naczynia włosowate, potem odnawiają się i udrożniają się żyły, powstają naczynia obwodowe. Cała siatka naczyniowa odnawia się.

Otóż ozon potrafi zwiększyć dotlenienie tkanek nawet powyżej 10 razy. Nieogojące się rany i wrzody zaczynają goić się jak u dziecka niezależnie od wieku, a błona śluzowa żołądka i jelit zaczyna całkowicie regenerować się w ciągu zaledwie kilku dni. Nawet lekarze-ozonoterapeuci nie mogą się nadziwić tak cudownym wynikiem stosowania ozonoterapii.

Ozon zaczyna rozpuszczać blizny i zabliźnienia wewnętrzne - nadmiar powstałej z wiekiem tkanki łącznej na miejscu tkanki funkcjonalnej. Tkanki funkcjonalne zaczynają szybko odnawiać się i z powrotem wykonywać właściwe dla nich funkcje. Proces odmładzania organizmu i uzyskania równowagi (cofnięcia powstałych chorób) zaczyna wstrzymywać procesy starzenia.

Andrzej Lanskoruński (lekarz, ozonoterapeuta)

CENTRUM OZONOTERAPII ul. Grochowska 336
Zapisy: pn.-pt. 9⁰⁰-17⁰⁰, tel. 22 618-20-12
www.globmedi.com

Przekleństwo własności

Wydawałoby się, że nasz Czytelnik jest posiadaczem ziemskim, który ze swojej ziemi może czerpać wymierne korzyści. Nic bardziej mylnego. Jest mieszkańcem Pragi, w gminie Dębe Wielkie ma m.in. ponad 8 tys. m² gruntu, z którego po latach postanowił zrobić użytek. Czy się udało? Zobaczmy.

W październiku minionego roku wystąpił do wójta gminy o ustalenie warunków zabudowy dla inwestycji, polegającej na budowie siedmiu jednorodzinnych domów mieszkalnych, wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną, na swojej działce w Rysiach, która jednym, 70-metrowym bokiem styka się z niewielką rzeczką Długą, co będzie miało kluczowe znaczenie w dalszej części naszego tekstu. I spotkała naszego Czytelnika bardzo przykra niespodzianka w postaci odmowy ustalenia warunków zabudowy: *Byłem zszokowany uzasadnieniem negatywnej decyzji, które to uzasadnienie brzmiało „(...) zabudowa na wskazanym terenie znajdująca się w korytarzu ekologicznym nie tworzy harmonijnej przestrzeni, narusza uwarunkowania środowiska przyrodniczego, społeczno – gospodarczego oraz jest sprzeczna z interesem publicznym”. No i czy to nie jest jakieś kuriozum, stek ogólników, zero konkretnów? Wyczuwam w tym ewidentną złą wolę, by nie powiedzieć ostrzeżenie – urzędnicy gminni po prostu uwzięli się, by zdusić w zarodku wszelkie moje inicjatywy. W uzasadnieniu nie napisano, komu moja budowa miałaby zagrażać, bo nie ma takiego zagrożenia! Argumenty typu interes publiczny i społeczno – gospodarczy są idiotyczne, wyssane z palca. Każdej gminie w tym kraju powinno zależeć na tym, by jak najwięcej ludzi się w niej osiedlało, by tworzyli miejsca pracy, sprawdzali nową myśl, upiększali swoje otoczenie. A tu jakaś nieuzasadniona złość i zapiekłość względem mojej osoby. Gdyby to była pierwsza taka sprawa, mógłbym się jeszcze wahać, ale jest to któraś już z rzędu. W 2007 zwracałem się z prośbą o przekształcenie 4 działek o powierzchni 1,4 ha z nieużytków na budowlane – również bez efektu, choć wszyscy, którzy mają takie nieużytki wokół mnie już dawno mają je przekształcone na działki budowlane. Sprawa czeka na rozstrzy-*

gnięcie w sądzie administracyjnym. Druga sprawa, to opisywany już przez NGP przypadek moich koni, no i teraz kolejna.

Czytelnik odwołał się od decyzji wójta do Samorządowego Kolegium Odwoławczego. Napisał, że argumentacja, iż wzdłuż rzeki Długiej znajduje się korytarz ekologiczny jest nielogiczna, bowiem dwieście metrów od jego działki, nad tą samą rzeką, nad samym jej brzegiem, znajduje się 5 działek budowlanych, zaś pół kilometra dalej 10 kolejnych i status budowlanych został im nadany w ostatnich latach. W piśmie do SKO można przeczytać m.in. – *Jeśli gminni urzędnicy są niedowidzący i tak złośliwi wobec mnie, blokując wydanie pozytywnej decyzji, to jak wytłumaczą fakt, że na skarpie nad rzeką Długą (choć jest to w rzeczywistości cieki wodny, szeroki na półtora metra i głęboki na 60 cm w okresie wzmożonych opadów) pozwolono na pobudowanie domów mieszkalnych na działkach 260/2 i 260/5. (...) na działce 260/5 budynki gospodarcze bezpośrednio dotykają obrzeży tego cieku wodnego. Im z tej skarpy nie grozi osunięcie do koryta rzeki? (...) dwa lata temu sąsiedzi sprzedali około 1 ha ziemi, którą to podzielono na 2 drogi wjazdowe i dziewięć działek budowlanych. (...) Można było tę ziemię podzielić na działki budowlane? Sąsiadują one z moją działką przez miedzę, tyle tylko, że rozgranicza je polna, utwardzona droga. (...) naprzeciwko mojej działki na obszarze ok. 2 ha będzie budowany dom mieszkalny z zapleczem zakładowo – usługowym.*

Argumenty Czytelnika najwyraźniej nie trafiły do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, bowiem to utrzymało w mocy decyzję wójta gminy Dębe Wielkie. W uzasadnieniu powołano się na prawo wodne, które stanowi: Na obszarach szczególnego zagrożenia powodzią zabrania się wykonywania robót oraz czynności utrudniających ochronę przed powo-

dzią lub zwiększających zagrożenie powodziowe, w tym wykonywania urządzeń wodnych oraz budowy innych obiektów budowlanych.

Według Czytelnika w decyzji brakuje jakiegokolwiek odniesienia się do już istniejących na tym terenie zabudowań, znajdujących się przede wszystkim na brzegach rzeki Długiej, a co za tym idzie na terenie zalewowym i w korytarzu ekologicznym. Dlaczego więc zostały wyłączone z przepisów, które tak surowo potraktowały jego nieruchomości? Oczywiście, Czytelnik skorzysta z przysługującego mu prawa wniesienia skargi na decyzję SKO do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

My zaś sprawdziliśmy, jak uzasadniają swoją decyzję pracownicy Urzędu Gminy Dębe Wielkie. Katarzyna Muracka, inspektor zagospodarowania przestrzennego z Referatu Strategii i Rozwoju Gminy, zapytana o miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego miejscowości Rysie, powiedziała NGP: Na razie nie ma planu zagospodarowania przestrzennego dla miejscowości Rysie. Ograniczoność środków finansowych powoduje, że nie jesteśmy w stanie pracować nad wszystkimi planami od razu. W tej chwili przygotowujemy plany trzech dużych miejscowości w gminie Dębe Wielkie. Przyjdzie czas i na Rysie. Jeśli zaś chodzi o zapisy w Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego (przygotowanym w 2009), działka Czytelnika znajduje się na obszarze określonym jako łąki i pastwiska, na terenie zalewowym rzeki Długiej. Mogę tylko potwierdzić, że ta działka, jak wszystkie położone nad rzeką, jest podmokła.

Bożena Zgódko, inspektor planowania przestrzennego z Referatu Strategii i Rozwoju Gminy, zapytana o dyskryminację nieruchomości Czytelnika, w kontekście przekształconych już na budowlane kilkunastu działek położonych nad rzeką, powiedziała: Tu nie chodzi o dyskryminację, ale o dobrze po-

jęty interes społeczny. Działki, o których pani wspomina, zostały podzielone i przekształcone na budowlane przed rokiem 2011. Dlaczego ten rok jest tak ważny? Po licznych w 2010 powodziach i podtopieniach, do których doszło w naszym kraju, zmieniło się prawo. W decyzjach o warunkach zabudowy na terenach zalewowych znalazł się nowy zapis (zmiana nastąpiła 18 marca 2011), który nakłada na gminy wymóg konsultowania tych decyzji z dyrektorami Regionalnych Zarządów Gospodarki Wodnej i to wyłącznie oni są władni, by podjąć ostateczną decyzję w tej kwestii. Czytelnik wystąpił do nas z wnioskiem o podział nieruchomości i warunki zabudowy w 2011 roku, kiedy to nowy zapis zaczął obowiązywać. Czytelnik zamierza budować na terenie zalewowym domy mieszkalne, nie dla siebie przecież, ale dla potencjalnych klientów. Ci zaś, kiedy tylko zostaną zalani, przyjdą do nas z pretensjami, dlaczego – wiedząc o zagrożeniu – wydaliśmy decyzję o warunkach zabudowy. A z pewnością zostaną zalani, bowiem ta rzeczka, która była kiedyś rowem, nie przysparzającym problemów, w ekstremalnych pogodowo ostatnich latach, staje się bardzo niebezpieczna, powodując zalania i podtopienia. Wobec tego dobrze pojęty interes społeczny nakazuje nam – po pierwsze stosowanie się do nowych zapisów prawnych, po drugie podejmowanie takich decyzji, które zapobiegają problemom w przyszłości.

Nasz Czytelnik odwołał się od decyzji do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Będziemy wracać do tego tematu, ale zważywszy na przewlekłość postępowań sądowych, nastąpi to zapewne nieprędko.

Elżbieta Gutowska

OKNA PCV
RABAT DO 30%
Drzwi antywłamaniowe
Rolety ♦ Żaluzje
Verticale ♦ Parapety
ul. Wysockiego 26
pawilon 3
22 675-05-03
501-108-297

SUPERDENTYSTA

Elastyczne protezy nylonowe

NEWS

Nylon w protetyce znalazł zastosowanie w latach 50. W moim gabinecie jest co najmniej od lat sześciu, a w Polsce uchodzi za technologię nową.

Dla pewnych pacjentów proteza nylonowa jest świetnym rozwiązaniem.

Po pierwsze ma wieczystą gwarancję, jeśli chodzi o złamanie lub pęknięcie, bo pod wpływem nadmiernego obciążenia proteza wygina się.

Pacjenci, którzy wymagają przygotowania chirurgicznego przed założeniem innego rodzaju protez, w tym wypadku takiego przygotowania nie wymagają. Nylon dzięki swojej elastyczności może ominąć wypukłości kostne czy inne szczególne anatomiczne, które przeszkadzają w noszeniu protezy tradycyjnej.

Jednak tym, co najbardziej pacjentom się cenią w protezach nylonowych - jest brak jakichkolwiek elementów metalowych. Protezy te nie mają klamer. Są cieńsze, lżejsze, nie powodują uczuleń.

Jeśli jesteś zainteresowany(-a) zapraszam do mojego gabinetu. A jeśli chcesz wiedzieć więcej, to zapraszam na moją stronę WWW, najlepszą w Polsce stronę o stomatologii.

Artur Pietrzyk

leczenie, protetyka, chirurgia, ortodoncja, biżuteria rtg i naprawa protez
od poniedziałku do czwartku w godz. 10-12 i 15-18
www.superdentysta.com.pl
22 676-59-56, 608-519-073
Myśliborska 104 (wejście z tyłu budynku apteki)

Pomoc dla Ciebie i Twojej rodziny

Stowarzyszenie dla Rodzin zaprasza dzieci, młodzież, dorosłych, rodziny do korzystania z bezpłatnej pomocy psychologów, pedagogów oraz innych specjalistów. Pomagamy całej rodzinie.

Dla dzieci i młodzieży: diagnoza, indywidualne poradnictwo, zajęcia w grupach wiekowych;

Dla dorosłych i rodzin: konsultacje i poradnictwo indywidualne, psychoterapia, terapia par, terapia rodzin.

Pomoc oferowana dzieciom obejmuje również: zajęcia dla dzieci w wieku 3-5 lat, które nie uczęszczają do przedszkola, terapię pedagogiczną, diagnozę z integracji sensorycznej, zajęcia z logopedą.

Młodzież i dorośli mogą skorzystać także z pomocy doradcy zawodowego, a rodzicom proponujemy warsztaty umiejętności wychowawczych.

Stowarzyszenie dla Rodzin ma kilkunastoletnie doświadczenie w prowadzeniu wyżej wymienionych zajęć. Bezpłatne zajęcia finansowane są ze środków Miasta Stołecznego Warszawy i przeznaczone dla jego mieszkańców.

Zapraszamy do naszych ośrodków w Warszawie:
Zespół Psychologiczno-Terapeutyczny „Nowodwory”
ul. Światowida 63B/85 tel.: 22 302 63 85 kom.: 696 509 924
Zespół Psychologiczno-Terapeutyczny „Zacisze”
ul. Pszczyńska 26 m 57 tel.: 22 253 49 47, kom.: 518 452 047
Zespół Psychologiczno-Terapeutyczny „Ząbkowska”
ul. Ząbkowska 39 m 1,2, tel.: 22 619 42 67.

e-mail: sdr.zapisy@interia.pl

Katarzyna Szczepanek - Stowarzyszenie dla Rodzin

Husa



Już wkrótce rozpoczynamy budowę i sprzedaż nowej inwestycji na Białolece przy ul. Jana Husa. W bezpośrednim otoczeniu Dąbrówki Szlacheckiej powstanie 4 kondygnacyjny budynek mieszkalny z garażem podziemnym i naziemnym.

Projekt zakłada:

- Duży wybór małych mieszkań 1, 2 i 3 pokojowych (metraże już od 30 m²)
- Kameralne osiedle
- Miską zabudowę
- Bliskość terenów leśnych, ciszę
- Parking i bezpieczeństwo

Kijowska



Już wkrótce rozpoczynamy budowę i sprzedaż II etapu Kijowskiej. W starej, dynamicznie rozwijającej się części warszawskiej Pragi powstanie budynek mieszkalny.

Projekt zakłada:

- Duży wybór małych mieszkań 2 i 3 pokojowych
- Idealną komunikację - metro, (do centrum 5 minut)
- Stylową i nowoczesną architekturę
- Stan deweloperski
- Parking i bezpieczeństwo

Biuro sprzedaży



Zainteresowanych prosimy o kontakt:
PBM POŁUDNIE SA
ul. Baśniowa 3
02-349 Warszawa
tel. 22 420 52 14, 695 267 341
sekretariat@pbmsa.pl

Dalszy ciąg i przerwa

Obrady pierwszej w tym roku sesji, 12 stycznia, prowadził przewodniczący Zbigniew Poczesny, głosy liczyła Małgorzata Kwiatkowska. Do rozpatrzenia było 7 projektów uchwał.

Po przyjęciu protokołów z 3 poprzednich sesji, sprawozdania z prac za rok 2011 złożyli przewodniczący komisji merytorycznych: bezpieczeństwa i porządku publicznego; budżetu i finansów; edukacji i kultury; gospodarki komunalnej i mieszkaniowej; infrastruktury, inwestycji i ochrony środowiska; sportu i rekreacji.

Jednomyślnie, 20 głosami, przyjęto uchwałę o zmianie załącznika dzielnicowego do budżetu m.st. Warszawy na rok 2012: niewykorzystane środki finansowe 1 100 000 zł „przeniesione zostały na dotację przedmiotową dla nowo utworzonego od 1 II 2012 r. zakładu budżetowego Ośrodek Sportu i Rekreacji m.st. Warszawy Dzielnicy Targówek”.

Bez dyskusji, 19 głosami przy 2 wstrzymujących się, radni podjęli uchwałę, pozytywnie opiniującą wykaz nr 1/2012 lokali mieszkalnych, przeznaczonych do sprzedaży bezprzetargowej na rzecz ich najemców. Wykaz obejmuje 19 lokali z budynków na ulicach: Krakusa, Łabiszyńskiej, Orłowskiej, Smoleńskiej, Suwalskiej, Św. Wincentego, Toruńskiej, Węgrowskiej, Wysockiego, Złotopolskiej i Żuromińskiej.

Projekt kolejnej uchwały oparty został na wniosku dyrektora Zespołu Szkół przy ul. Mieszka I, wynikającym z nowelizacji ustawy o systemie oświaty. W uchwale, przyjętej jednomyślnie, 22 głosami, Rada Dzielnicy Targówek występuje do Rady Warszawy o podjęcie inicjatywy uchwałodawczej w sprawie zamiaru likwidacji 3 placówek, wchodzących w skład Zespołu Szkół nr 34 przy ul.

Mieszka I: Szkoły Policealnej nr 46 dla Dorosłych, VII Uzupełniającego LO dla Dorosłych (z dniem 31 VIII 2012 r.) i VIII Uzupełniającego LO (z dniem 31 VIII 2013 r.).

Również jednomyślnie, 23 głosami, po pozytywnej opinii komisji infrastruktury, inwestycji i ochrony środowiska, rada pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały Rady Warszawy w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Targówka Fabrycznego w rejonie ulic: Rzeczej, Ziemiowita i Klukowskiej. Do projektu dołączono wniosek o wprowadzenie – na potrzeby rewitalizacji Kanału Bródnowskiego oraz utworzenia strefy eksploatacyjnej do przeprowadzenia niezbędnej konserwacji – zmiany zapisu, że ustalona zostanie odległość ogrodzeń od linii rozgraniczającej z terenem Kanału Bródnowskiego: 10 m, zamiast 5 m.

Nawiązując do uchwał Rady Warszawy: z 2006 roku o realizacji polityki energetycznej i z 2009 roku o uchwaleniu planów zaopatrzenia w ciepło, energię elektryczną i paliwa gazowe dla części Targówka - Rada Dzielnicy Targówek podjęła uchwałę w sprawie wystąpienia do prezydenta Warszawy o realizację polityki energetycznej m.st. Warszawy do 2020 r. oraz spowodowania zastąpienia napowietrznych rurociągów ciepłowniczych w dzielnicy Targówek – rurociągami podziemnymi. W uzasadnieniu napisano, że napowietrzna sieć ciepłownicza na Targówku (ok. 8 km) szpeci estetykę i krajobraz dzielnicy, powoduje duże straty ciepła na przesyłce oraz podnosi koszty

zakupu ciepła, ponoszone przez odbiorców indywidualnych i komercyjnych. Uchwałę poparło 23 radnych, 1 wstrzymał się od głosu.

W przyjętej 18 głosami (przy 7 wstrzymujących się) uchwale, rada zatwierdziła roczny plan kontroli komisji rewizyjnej, obejmujący: kontrolę zamówień z wolnej ręki w Urzędzie Dzielnicy Targówek w 2010 roku; kontrolę trybu zamówień na posiłki dla podopiecznych w OPS w latach 2009, 2010 i 2011; kontrolę Zakładu Gospodarki Nieruchomościami pod kątem przestrzegania ustawy o zamówieniach publicznych i ustawy o finansach w 2011 roku.

Projekt ostatniej uchwały był dalszym ciągiem tematu obrad XXII sesji: dotyczyć odwołania Sławomira Antonika z funkcji zastępcy burmistrza Targówka, na wniosek radnych: Agnieszki Kaczmarczyk, Miłosa Stanisławskiego, Marcina Skłodowskiego, Urszuli Suzdalcew, Macieja Jankiewicza, Tomasza Cichockiego i Anny Moczulskiej.

Głos zabrał Jędrzej Kunowski, przewodniczący komisji rewizyjnej, którą na poprzedniej sesji zobowiązano do zbadania prawidłowości i zasadności finansowania zorganizowanego w 2010 roku koncertu „Targówek Elsnerowi”. Poinformował, że komisja zbadała część dokumentów, formułuje kolejne pytania; rząd ma 14 dni na udzielenie odpowiedzi; w trakcie tych czynności głosowanie kolejnej uchwały jest nieuzasadnione. Zgodnie z uchwałą z 14 grudnia, komisja zakończy prace 31 stycznia.

Zbigniew Poczesny przychylił się do wniosku i ogłosił przerwę w obradach rady do czasu zakończenia prac komisji rewizyjnej. **K.**

Uśmiech jest jak słońce

Uśmiechamy się, gdy coś nas cieszy lub bawi. Jednak są w życiu chwile, w których ciężko o optymizm. Na szczęście są ludzie, którzy potrafią wyczarować radość...

Jak powiedział Victor Hugo „Uśmiech jest jak słońce, które spędza chłód z ludzkiej twarzy”. Bez wątpienia miał rację. Optymizm i dobry nastrój pomaga poradzić sobie ze smutkiem i rozgoryczeniem. Osoba, która się uśmiecha, choć na moment zapomina o tym, co ją przygnębia, martwi lub boli. Jednak są w życiu chwile, w których trudno o uśmiech, zwłaszcza w przypadku ciężkiej choroby. Na szczęście są ludzie, którzy potrafią to zmienić, nawet gdy dla innych może to wydawać się zupełnie niemożliwe.

Takimi osobami są wolontariusze Fundacji „Dr Clown”. Prowadzą oni terapię śmie-

chem i zabawą dla dzieci chorych, niepełnosprawnych oraz innych osób w trudnych sytuacjach życiowych. Sprawiają, że pochmurne i zmęczone twarze maluchów ale też i dorosłych - promienieją. Śmiech pomaga bowiem uśmierzyć ból, przyspiesza leczenie, ułatwia radzenie sobie z kryzysami, stresami dnia codziennego. Nawet ten trochę wymuszony - daje dobre efekty terapeutyczne. Jeśli i Ty chcesz podarować innym słoneczny uśmiech, możesz zostać wolontariuszem Fundacji „Dr Clown”.

Fundacja „Dr Clown” działa w Polsce już od niemal 13 lat. Jest to program ogólnopolski, w ramach którego prowadzo-

ne są różnorodne projekty m.in. w blisko 100 szpitalach dziecięcych i placówkach specjalnych, takich jak domy dziecka, świetlice czy hospicja.

Fundacja „Dr Clown” stara się stale zwiększać efektywność pomocy niesionej swoim podopiecznym. Nie tylko pozyskuje nowych wolontariuszy, ale również zaprasza do współpracy światowej sławy sportowców, lekarzy, psychologów, a także szuka nowych źródeł finansowania. W miarę napływu środków obejmie opieką jeszcze więcej szpitali i placówek specjalnych w całej Polsce. Każdy może pomóc Fundacji w rozszerzeniu działalności przekazując na jej konto 1% swojego podatku. Wystarczy wpisać numer KRS 0000024181.

www.drclown.pl

Prawnik radzi

Bezpieczeństwo na stoku

W tym roku po raz pierwszy zamierzam wyjechać z dziećmi na narty. Naszym celem są Tatry. Znajomy mówił mi, że obowiązują teraz jakieś przepisy o tym, co można, a czego nie można robić na stoku. Czy to prawda? Jeśli tak, to jakie są ogólne reguły postępowania?

Od 2011 roku rzeczywiście obowiązują przepisy o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich, która określa podstawowe reguły, jakim powinni podporządkować się narciarze. Zgodnie z brzmieniem ustawy, osoby uprawiające narciarstwo lub snowboarding na zorganizowanym terenie narciarskim obowiązane są do zachowania należytej staranności w celu ochrony życia i zdrowia własnego oraz innych osób, a w szczególności: zapoznania się z zasadami korzystania z danego terenu, obiektu lub urządzenia i ich przestrzegania; stosowania się do znaków nakazu i zakazu umieszczo-

nych przez zarządzającego zorganizowanym terenem narciarskim; zjeżdżania z szybkością dostosowaną do swoich umiejętności oraz stopnia trudności i stanu trasy, warunków atmosferycznych i natężenia ruchu; użytkowania sprawnego technicznie sprzętu narciarskiego i snowboardowego odpowiedniego do rodzaju podejmowanej aktywności, zgodnie z jego przeznaczeniem i zasadami użycia; bezzwłocznego informowania ratowników narciarskich o zaistniałym wypadku lub zaginięciu osoby oraz o innych zdarzeniach nadzwyczajnych, mogących mieć wpływ na bezpieczeństwo osób. Co niezwykle istotne,

dzieci do ukończenia 16. roku życia, obowiązane są używać w czasie jazdy kasku ochronnego konstrukcyjnie do tego przeznaczonego. Należy pamiętać o tym, że zabronione jest uprawianie narciarstwa w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego. Zarządzający stokiem narciarskim może odmówić narciarzowi lub snowboardzistcie, który nie zastosuje się do ww. zakazu, wstępu na stok lub nakazać jego opuszczenie.

Podstawa prawna: Ustawa z dnia 18 sierpnia 2011 r. o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich z 2011 r. Nr 208 poz. 1241

Kalina Kisiel-Bartoszewicz

Temperatura w miejscu pracy

W związku z tym, że w ostatnim czasie temperatury spadają, mam pytanie: jaka temperatura powinna panować w miejscu pracy? Czy pracodawca musi zapewnić pracownikowi jakieś ciepłe miejsce, w którym mógłby się ogrzać, jeżeli praca wykonywana jest na zewnątrz?

Zgodnie z obowiązującymi przepisami, w pomieszczeniach pracy należy zapewnić temperaturę odpowiednią do rodzaju wykonywanej pracy (metod pracy i wysiłku fizycznego niezbędnego do jej wykonania) nie niższą niż 14°C, w pomieszczeniach pracy, w których jest wykonywana lekka praca fizyczna i w pomieszczeniach biurowych temperatura nie może być niższa niż 18°C. Przy pracach wykonywanych na otwartej przestrzeni lub w nieogrzewanych pomieszczeniach należy zapewnić pracownikom w pobliżu miejsc pracy pomieszczenia

umożliwiające im schronienie się przed opadami atmosferycznymi, ogrzanie się oraz zmianę odzieży. Pomieszczenia te powinny być zaopatrzone w urządzenia do podgrzewania posiłków. W pomieszczeniach do ogrzewania się pracowników powinna być zapewniona temperatura co najmniej 16°C, a na każdego pracownika najliczniejszej zmiany powinno przypadać co najmniej 0,1 m² powierzchni, przy czym całkowita powierzchnia pomieszczenia nie może być mniejsza niż 8 m². W razie, gdy ze względu na rodzaje prac wykonywanych na otwartej przestrzeni w okresie zimowym, nie jest możliwe zapew-

nienie takich pomieszczeń, należy zapewnić pracownikom w pobliżu miejsca ich pracy odpowiednio urządzone źródła ciepła, przy zachowaniu wymagań ochrony przeciwpożarowej.

Podstawa prawna: Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (Dz.U.03.169.1650)

Kalina Kisiel-Bartoszewicz
prawnik
Kancelaria Prawna Leximus
tel. 505-930-811
kancelaria@leximus.pl
radcajankowski@gmail.com

Targowa jak Świętokrzyska?

Wydawałoby się, że decyzja o rewitalizacji i zmianie charakteru ulicy Świętokrzyskiej po zakończeniu budowy metra powinna zaowocować podobnym podejściem po praskiej stronie do reprezentacyjnej ulicy Targowej. Na pismo wystosowane w tej sprawie do władz miasta st. Warszawy przez Dzielnicową Komisję Dialogu Społecznego na Pradze Północ jeszcze w marcu ubiegłego roku do tej pory nie nadeszła żadna odpowiedź. Członkowie komisji wystąpili w nim m.in. o

poprowadzenie tam zgodnie z zapisami w Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Warszawy drogi rowerowej, poszerzenie chodników i nadanie im reprezentacyjnego charakteru przez zastosowanie nawierzchni ze szlachetnych materiałów. Podobnie rolę ulicy Targowej widzi przyjęty pod koniec ubiegłego roku miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego.

Tymczasem pojawił się pomysł na opracowanie zagospodarowa-

nia przestrzeni Pl. Wileńskiego przez miejski Wydział Estetyki Przestrzeni Publicznej. Czy projekt obejmie docelowo także ulicę Targową i czy będzie on podlegał konsultacjom społecznym – na razie jeszcze nie wiadomo.

Przypomnijmy, że debata nad wyglądem Pl. Wileńskiego po otwarciu drugiej linii metra, zainicjowana przez Związek Stowarzyszeń Praskich, wpłynęła na zmiany w projekcie – uratowano np. naziemne przejścia dla pieszych, które projektanci chcieli zlikwidować. **Kr.**

Praskie Małmazyje

Tytuł koncertu w Domu Kultury „Praga” 13 stycznia „Kolęda dobrych ludzi woli” - to cytat z kolędy, złożony ze słów, używanych zwykle w nieco innym układzie i znaczeniu. Zespół „Praskie Małmazyje” pod kierunkiem Doroty Czajkowskiej zaprezentował bogaty program: 28 kolęd, znanych i mniej znanych, nie tylko polskich.



Najpierw śpiewającym seniorom, potem seniorom i dzieciom akompaniował na fortepianie Waldemar Wąsik. Na tym instrumencie zagrała także Joasia Jasińska, na wiolonczeli Dominika Kazimierska, na bandžo Dominik Olszewski. Najstarsza w gronie śpiewających, pani Maria, ma 93 lata; najmłodsze to 6-latk: Maja i Julka.

Ciekawą propozycją były występy rodzinne. Z babcią Romą Kwiatkowską Dominika Kazimierska zaśpiewała „Gdy śliczna panna syna kołysała”, z mamą Katarzyną Kwiatkowską staroangielską kolędę „God rest you, mery gentleman”. W męskim duecie, któremu akompaniowała Joasia Jasińska, śpiewał jej tata Józef Kaszczyszyn. Przy akompaniamencie swego taty Waldemara śpiewał Krzysztof Wąsik.

Jako pierwsza zabrzmiała kolęda „Bóg się rodzi”. Na zakończenie wszyscy zaśpiewali i spełnili wezwanie „Prze-każcie sobie znak pokoju”.

Podczas występu „Praskie Małmazyje” nie zachowywały sztywnej postawy; kołysały się w rytm śpiewanej kolędy, podnosiły ręce, zachęcały do wspólnego śpiewania.

Skąd wywodzi się nazwa zespołu? W góralskiej kolę-

dzie Małuški w niebie „spijał słodkie małmazyje”, tu (na ziemi) „się gorzkich łez napije”.

Zespół powstał w ramach zajęć kulturalnych Uniwersytetu Trzeciego Wieku, prowadzonych przez Dorotę Czajkowską w Domu Kultury „Praga” w 2009 roku. Potem powstał tu pomysł, by do „starszaków” dołączyli „maluchy”. W wielopokoleniowym składzie zespół wziął udział w festiwalu kolęd. W innym repertuarze zaprezentował się na dwóch festiwalach piosenki dla dzieci, w których nagrody ufundował Zbigniew Zalewski oraz na warszawskim Festiwalu Edukacji Kulturalnej. W 2010 roku „Praskie Małmazyje” po raz pierwszy zaśpiewały na Festiwalu Zespołów Seniorów. W 2011 roku wystąpiły m.in. na Pikniku Seniorów na Pradze i na festiwalu kolęd w katedrze św. Floriana, zdobyły I nagrody na XIX festiwalu piosenki „Warszawa da się lubić” oraz na IV Festiwalu Żoliborskiej Piosenki Jesiennej.

Dorota Czajkowska przekonuje o zaletach międzypokoleniowej integracji: wspólne śpiewanie i występy pokazują dzieciom, że rówieśnicy ich dziadków i babć nie są nieciekawi, niepotrzebni, lecz pełni życia i pomysłów; seniorzy przekonują się, że koleżankami i kolegami ze sceny mogą być także wnuki i ich rówieśnicy.

Do koncertu 13 stycznia dziecięca część zespołu przygotowywała się w Klubie Alternatywnym przy ul. 11 Listopada 17/19. Szkoda, że w budżecie Domu Kultury „Praga” zabrakło funduszy na kontynuowanie zajęć wokalnych dla tych maluchów.

P.S. Według Wielkiej Encyklopedii Powszechnej z 1965 roku „małmazja” to staropolska nazwa słodkich win, pochodząca od włoskiej nazwy greckiego miasta „Malvasia” na Peloponezie, skąd sprowadzano wina do Wenecji (franc. malvoisie, ang. malvusey).

K.

Fot. Jolanta Byliniak-K.

WYWÓZ ŚMIECI I GRUZU
W KONTENERACH OD 1m³ DO 35m³
ZIMOWA PROMOCJA
„Jurant” sp.j., tel. 22 7819063 lub 609112922
w godz. 7.00-15.00, www.jurant.pl



W CIEMNOŚCI
POLSKI KANDYDAT DO OSKARA 2012
NA ZAKRANIE

MUPPETY
NA ZAKRANIE

SZTOS 2
Się odrapała, jest zabawa!
NA ZAKRANIE

RÓŻA
FILM WYJUTKA SARZONSKIEGO
PREMIERA 3 LUTEGO

RZEŹ
Nowy film Bartana Polakowskiego
OD 27 SYCZNIA

MERYL STREEP
ŻELAZNA DAMA

HUGO
TIEGO WYNALEZEK

Z KARTĄ WIDZA
NAJTAŃSZE KINO
W WARSZAWIE

Karta Widza to 4 tanie bilety
dziennie i rabat!

- Ceny biletów z Kartą Widza: w tygodniu (pn.-czw.) 15 zł, a seanse 3D - 17 zł; w weekend (pt.-nd) 16 zł, a seanse 3D - 19 zł
- dodatkowo 10% zniżka w barze NoveKino Praha
- cena karty tylko 19 zł

www.facebook.com/novekinopraha

NoveKino Praha
ul. Jagiellońska 26
praha@novekino.pl
www.novekino.pl/kina/praha

rezerwacja/kasa: 22 34 30 310

Lubię to!

NOVE
Praha
KINO

Dialog - nowe otwarcie

dokończenie ze str. 1
Późniejsze, aż do końca roku, pozostawały niedostępne z powodu przebudowy tejże strony. Z tym problemem borykały się, niestety, wszystkie miejskie i dzielnicowe komisje dialogu społecznego.

Ocena współpracy z władzami, podobnie jak w latach minionych, nie jest jednoznaczna. Choć nowy zarząd wykazał otwartość na współpracę z organizacjami społecznymi, a w spotkaniach uczestniczyli urzędnicy różnych pionów i szczebli, nadal brak zamknięcia tych dyskusji postulowanym od dawna przez stronę społeczną spójnym dokumentem strategicznym - Strategią dla Pragi. Temu tematu, w kontekście pozyskiwania funduszy unijnych, ma być poświęcone marcowe posiedzenie DKDS.

Działania powołanych w minionym roku dwóch zespołów roboczych: rewitalizacyjnego i społecznego zmierzały do nawiązania trwałej współpracy z urzędem w tych obszarach oraz stworzenia zrzębów niezbędnych dla mieszkańców Pragi rozwiązań strategicznych. Pozytywnym przykładem podjęcia współpracy, było

zorganizowanie na wniosek DKDS konkursu i wejście urzędu w partnerstwo z organizacjami pozarządowymi w ramach tworzenia Gminnych standardów wychodzenia z bezdomności. Ostra krytyka braku konsultacji przy remoncie ulicy Białoostockiej zaowocowała modelowymi konsultacjami rewitalizacji ulicy Kawęczyńskiej. Trudno jednak uznać za sukces współpracę strony społecznej z ZGN przy zazielenianiu praskich podwórek.

Na minus należy zapisać także fakt, że nadal na oficjalne wystąpienia DKDS do władz Warszawy nie ma żadnego formalnego odzewu. Choć stowarzyszenie lub pojedynczy obywatel mają prawo domagać się odpowiedzi w trybie określonym przez Kodeks Postępowania Administracyjnego, to w przypadku komisji dialogu społecznego urzędnicy nie zawsze uznają działanie tych samych przepisów i procedur.

Pomimo nie zawsze dużej frekwencji - w posiedzeniach DKDS uczestniczyło jednorazowo od 10 do 20 osób - w ramach uprawnień przewidzianych w Programie współpracy m.st. Warszawy z organizacjami pozarząd-

wymi, udało się wydelegować przedstawicieli do wszystkich dzielnicowych komisji konkursowych.

Na posiedzenie lutowe przeniesiono sprawozdanie z działań zespołu społecznego oraz powołanie zespołu ds. kultury. Ustalono też ramowy plan pracy na najbliższe pół roku. Po marcowej rozmowie na tematy strategiczne, w kwietniu będą omówione projekty muzealne na Pradze Północ, w maju przewidziano spotkanie informacyjne na temat przygotowań do Euro 2012, zaś w czerwcu powróci tematyka socjalna.

Termin kolejnego posiedzenia Dzielnicowej Komisji Dialogu Społecznego na Pradze Północ wyznaczono na 15 lutego.

Kr.

www.odszkodowanie.pl

Najwyższe odszkodowania

dla osób poszkodowanych w wypadkach drogowych
Bez zaliczek
prowizja płatna po uzyskaniu odszkodowania
22 460 49 49, 801 00 30 70

Hexa Dochodzenie Odszkodowań
ul. Zagójska 9
04-160 Warszawa

Rodzina Natorffów



Pradziadkowie Sołtysińscy z córkami na lotnisku

dokończenie ze str. 1
ku, była 17-letnią panienką. W 1920 roku pracowała w Sztapie Generalnym Wojska Polskiego na stanowisku biuralistki. Niedługo potem wyszła za mąż za starszego o pięć lat inżyniera, Jana Natorffa. Wszyscy Natorffowie mieli związek z techniką, a ściślej ze stalą i żelazem. Każdy z nich był inżynierem innej specjalności: Jan był mechanikiem, a jego stryj Mieczysław (1877-1970) – budowniczym mostów, który kierował montażem prześel mostowych na wielkich rzekach rosyjskich. Wiąże się z tym ciekawa, przekazywana w rodzinie historia.

Mieczysław Natorff, jako piętnastoletni chłopiec pojechał do starszego brata mieszkającego w Moskwie. Tam ukończył szkołę techniczną i rozpoczął pracę w zakładach metalurgicznych. W Moskwie ożenił się z córką fabrykanta produkującego konstrukcje stalowe. Później założył firmę mostową i kierował montażem prześel mostowych m.in. na Woldze pod Jarostawiem, Kazaniem i Symbirskiem. Po pierwszej wojnie powrócił do kraju i w dalszym ciągu pro-

wadził firmę budującą konstrukcje stalowe.

Nie bez znaczenia dla technicznych osiągnięć Natorffów był fakt, że rodzina pochodziła z Mińska Mazowieckiego, gdzie od 1877 r. istniał, posiadający własną szkołę fabryczną, zakład produkcyjny warszawskiej firmy specjalizującej się w wytworzeniu elementów mostowych, „Towarzystwo Przemysłu Metalowego Konstancy Rudzki i Spółka”.

Bratanek Mieczysława, Jan Natorff (ur. 1895) był inżynierem mechanikiem. Z przedwojennych ksiązek telefonicznych wiadomo, że zatrudniony był na stanowisku kierownika autobusów powiatowych. Pasjonował się też chemią. Już po wojnie pracował początkowo w spółdzielni „Hydrochemia”, a później w Centrali Wytwórczo-Usługowej „Libella”. Miał na swoim koncie szereg patentów m.in. na płyn hamulcowy, pasty do podłóg i środek do usuwania rdzy.

Zofia i Jan Natorffowie mieli jednego syna Janusza, który urodził się w 1921 roku. Niestety, wkrótce potem ich drogi się rozeszły. W 1929 r. Zofia, zmieniający wyznanie,

wyszła powtórnie za mąż za ewangelika Apoloniusza Herbsta. W czasie okupacji i po wojnie prowadziła na Targowej niewielki sklepik ze słodyczami, lodami i wodą sodową, aż do momentu, kiedy na początku lat 60. otwarto obok sklep firmowy zakładów „22 Lipca d. E. Wedel”.

- Babcia nie wytrzymała konkurencji i musiała zmienić branżę – mówi Jacek Natorff. – Miejsce ciastek zajęła odzież, męskie koszule i krawaty.

Syn Zofii, Janusz, zdążył do wybuchu wojny skończyć szkołę średnią. Nie wiadomo, czy odziedziczył zdolności techniczne po ojcu i stryju, na przeszkodzie dalszej edukacji stanęła wojna. Nie miał natomiast kłopotu ze znalezieniem żony. Poznał sąsiadkę, Danutę Kozłowską, która mieszkała z rodzicami w tej samej kamienicy.

Jak to się stało, że Kozłowski też mieszkali w tej samej kamienicy? Aby to wyjaśnić, znów musimy się cofnąć ponad 100 lat i zanurzyć się w historię XIX-wiecznej Pragi, bo przodkowie Jacka Natorffa ze strony mamy, od pokoleń związani są z Pragą.



Kamienica przy Targowej 84

„Łabusiewiczanki” i wioślarze

Seniorami rodu byli Wiktor i Franciszek Kozłowski. Jak wieść rodzina niesie, pradziadek Franciszek Kozłowski był właścicielem huty szkła. W ustnych przekazach wymieniana jest nazwa miejscowości Łukocz lub Grabniak. Natomiast wiadomość, że prababka Wiktorii mieszkała w kamienicy przy Targowej 84 poświadczona jest w informatorach mieszkańców Warszawy z 1926 i 1928 roku. Kozłowski mieli sześćoro dzieci: dwóch synów, Zenona i Czesława oraz cztery córki, bliźniaczki Aleksandrę i Jadwigę, Marię oraz Henrykę.

Pokolenie młodych Kozłowskich wchodziło w życie w początkich latach XX wieku. Podobnie jak pokolenie młodych Grochowskich, z których wywodzili się drudzy dziadkowie Jacka Natorffa. Ta gałąź rodziny wywodzi się od Wandy i Klemensa Grochowskich. Pradziadek Klemens był kolejjarzem - ekspedytorem, a więc - inaczej mówiąc - zawiadowcą stacji. Ze względu na charakter swojej pracy, przenoszony był w coraz to inne miejsce. Tak więc każde z sześciorga dzieci, czterech synów i dwie córki, urodziło się w innej miejscowości: Kazimierz w Mrozach, Eugeniusz w Mińsku Mazowieckim, Witold w Kuzawce, Wanda Sylwestra i, być może, Lucjan w Chotyłowiu, a najmłodsza z rodzeństwa, Kazimiera urodziła się w 1898 r. już w Warszawie na Brzeskiej 19, ponieważ ostatnim miejscem pracy ekspedytora Klemensa Grochowskiego był dworzec Brzeski, zwany później Terespolskim.

Całe to towarzystwo młodych Kozłowskich i Grochowskich dobrze się znało. Panie znały się ze znamienitej pensji Zofii Łabusiewicz, a panowie – z Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego. Pensja Zofii Łabusiewicz mieszkała się początkowo na Targowej, później na Szerokiej i wreszcie na Kępnej 17. Najstarsze zdjęcie przedstawiające „Łabusiewiczanki” pochodzi z 1908 roku. Jest to równocześnie data ukończe-

nia pensji przez starszą z sióstr Grochowskich, Wandę Sylwestrę (ur. w 1893 r).

Uzyskawszy dyplom pensji pani Łabusiewicz, Wanda Sylwestra Grochowska ukończyła w 1912 r. Kursa Buchalteryjne H. Chankowskiego i pracowała początkowo w sklepie Emilii Heurich przy Marszałkowskiej 119, który, jak głosi przechowywane przez Jacka Natorffa zaświadczanie, „opuściła wychodząc za mąż” w 1914 roku, a następnie w Domu Towarowym Braci Jabłkowskich.

Przyszły mąż Wandy Sylwestry, brat koleżanek z pensji, Zenon Kozłowski (rocznik 1889) ukończył w 1908 roku 7-klasową Szkołę Handlową A. Jeżewskiego, a następnie Kursy Handlowe S. Woyzbuna, które, według świadectwa wydanego w czterech językach w 1909 roku, obejmowały program w zakresie „buchalterji, arytmetyki handlowej, nauki o handlu, wiadomości z prawa cywilnego i handlowego, ekonomii politycznej, korespondencji handlowej rosyjskiej i polskiej i kaligrafii”. Z tak świetnymi kwalifikacjami znalazł pracę w biurach Singera, a od początku 1923 roku objął posadę przedstawiciela handlowego Akcyjnego Towarzystwa Mirkowskiej Fabryki Papieru.

Dziadkowie Jacka Natorffa, Wanda i Zenon Kozłowski pobrali się tuż przed wybuchem I wojny światowej, w czerwcu 1914 roku. W rodzinnych dokumentach przewijają się ich praskie adresy: Wileńska 7, Wileńska 19, mieszkali też na Szczygłej 11, aż w 1928 roku sprowadzili

się na Targową 84. Ich jedyną córką Danuta miała wtedy 8 lat. Pewnie niedługo potem poznała syna sąsiadów, swego przyszłego męża, Janusza Natorffa.

Tragiczne losy pokolenia Kolumbów

Danuta i Janusz Natorffowie należeli do tragicznie naznaczonego przez historię pokolenia Kolumbów. Początkowo nic nie wskazywało, że los nie będzie dla nich łaskawy. Danuta ukończyła w 1938 roku tę samą szkołę, co jej mama i ciotki, to jest Gimnazjum Zofii Łabusiewicz, które po tragicznej śmierci założycielki w wypadku tramwajowym prowadziły jej siostry. Jacek Natorff przechowuje dzienniczkę swojej mamy z wpisaną tam ciekawą uwagą, informującą o zmniejszonym stopniu ze sprawowania z tego powodu, że uczennica podczas nabożeństwa nie stała ze szkołą, lecz osobno.

Janusz Natorff też zdążył skończyć przed samym wybuchem wojny szkołę średnią. W czasie okupacji, zgodnie z nakazem władz niemieckich, oboje uczęszczali do szkół zawodowych. Zachowały się legitymacje szkolne ze skrupulatną kontrolą obecności z lat 1941/42. Danuta pracowała też jako wolontariuszka w punkcie Polskiego Czerwonego Krzyża, który mieścił się na ulicy Małej 2. Zajmowała się zbierką żywności dla rodzin poległych we wrześniu 1939 roku. W specjalnym zeszycie, wraz ze swoją cioteczną siostrą, Jadwigą Raszewską, zapisywała skromne dary i darczyńców.



„Łabusiewiczanki” rok 1908: 1.) Wanda Grochowska-Kozłowska (moja babka), 2.) Helena Janczewska-Kozłowska (bratowa dziadka), 3.) Maria Kozłowska - Sławińska (siostra dziadka)



Danuta i Janusz Natorffowie, w tle kościół św. Floriana



Pradziadek Klemens Grochowski w mundurze kolejjarza

Danuta i Janusz pobrali się w 1942 roku. Niedługo potem, w marcu 1944 roku Janusz Natorff został aresztowany i uwięziony na Pawiaku. Jacek Natorff przechowywał go w domu. Tuż przed wybuchem Powstania, w lipcu, Janusz został wywieziony do Gross-Rosen, gdzie pracował przy układaniu torów kolejowych, a stamtąd do Mauthausen. Tam, w maju 1945 roku wyzwolili go Amerykanie. Wrócił do Polski we wrześniu. Te kilka miesięcy zwłoki pomiędzy wyzwoleniem a powrotem do kraju, dramatycznie zaważyły na jego późniejszym życiu.

Zatrudnił się jako urzędnik w administracji wojskowej, w instytucji zajmującej się sportem, Głównym Urzędzie Kultury Fizycznej, przemianowanym po odłączeniu się od wojska w 1951 roku na Główny Komitet Kultury Fizycznej. Następnie pracował w Polskim Związku Pływackim.

- Dalsze jego losy są dla mnie wielką zagadką – mówi Jacek Natorff. – Nigdy nie chciał o tym mówić, matka zresztą też. Został aresztowany w 1950 roku.

Janusz Natorff odsiedział na Rakowieckiej w Braniewie i we Wronkach sześć lat. Wyszedł na mocy amnestii w

1956 roku jako ciężko chory człowiek. Po wyjściu z więzienia żył krótko. Zmarł w 1972 roku na gruźlicę. Jeszcze w trakcie pobytu w więzieniu rozpadło się jego małżeństwo. Danuta Natorff odtąd sama wychowywała syna Jacka, urodzonego w 1947 i dwa lata młodszą córkę Ewę.

W tym czasie, gdy ojciec siedział w więzieniu, na rodzinę spadły jeszcze inne nieszczyścia. Babcia Zofia, ta która prowadziła sklep, próbowała ratować syna. Wystarała się o adwokata, co oczywiście było nie na rękę władzom komunistycznym. Nałożono na jej sklep domiar, czyli specjalny podatek, który teoretycznie naliczono w momencie wykrycia nieprawidłowo prowadzonej księgowości firmy, w praktyce jednak był on narzędziem do niszczenia tzw. prywatnej inicjatywy. To narzędzie w przypadku Zofii Natorff okazało się skuteczne. Pierwszy domiar zapłaciła. Jednak drugiego nie było już z czego spłacić, choć sprzedała wszystko, co możliwe. Musiała zlikwidować sklep, rozeszła się z drugim mężem. Janusz Natorff po wyjściu z więzienia powtórnie się ożenił i właściwie nie utrzymywał kontaktów z dziećmi.



Bożenna i Jacek Natorffowie z córkami, zięciami i wnuczkami w mieszkaniu w kamienicy przy Targowej 84

Siła praskich korzeni

Tragiczne losy ojca odbiły się na życiu syna. Jacek Natorff nie chciał się pogodzić z tym, co się działo w rodzinie. Matka, nie mogąc sobie z nim dać rady, oddała go na wychowanie do ciotki Kazimiery, siostry babci Wandy Kozłowskiej. W ciągu trzech lat spędzonych w willi wujostwa na Mokotowie Jacek zmienił kilka szkół i zupełnie nie poddawał się rygorom pedagogicznym ciotki. Po trzech latach daremnych wysiłków ciotka poddała się: spakowała go i odesłała do matki, na Targową.

- Odetchnąłem pełną pierśią - wspomina Jacek Natorff. - nareszcie byłem w domu.

Trafił do dobrej szkoły, mieszczącej się przy ul. Kłopotowskiego Szkoły Podstawowej nr 50, do klasy świetnego wychowawcy, Aleksandra Solińskiego. Soliński, będąc jednocześnie instruktorem harcerskim, wciągnął Jacka do drużyny i zrobił przybocznym. To go uratowało. Jeszcze dzisiaj wspomina, że dzięki Solińskiemu nie tylko on, ale wielu podobnych do niego chłopaków „wyszło na ludzi”.

Jako nieodrodny potomek inżynierskiej rodziny Natorffów, interesował się mechaniką i samochodami. Chciał uczyć się w Technikum Mechanicznym przy Targowej 86. Niestety nie dostał się. Wcześniej zaczął pracować, mając 16 lat. Jednocześnie uczęszczał do szkoły przy Zakładach Energetycznych Warszawa-Miasto, a następnie do Technikum Energetycznego. W ten sposób został elektrykiem. Jednak dalsze koleje życia pozwoliły mu rozwinąć również swoją pasję samochodową.

W czasie służby wojskowej zetknął się z motoryzacją i elektrotechniką samochodową. Wyszedł z wojska z zawodowym prawem jazdy i nowym zawodem. 30 lat pracował jako cywilny instruktor w Ośrodku Szkolenia Samochodowego przy Transpor-

towej Jednostce Wojskowej na Czerniakowskiej. Jeszcze przed wojskiem poznał dziewczynę pochodzącą, o dziwo, nie z Pragi, lecz z Ochoty. Z Bożenną z domu Stankiewicz są szczęśliwym małżeństwem od 1970 roku, mają dwie córki Monikę i Annę.

Mimo ciężkich czasów i ogromnych przeciwności losu rodzina Natorffów ocalała. Elementem scalającym rodzinę zawsze był i jest nadal dom – kamienica przy Targowej 84. Mieszkały w niej cztery pokolenia, pradiadkowie i

dziadkowie, zarówno ze strony ojca, jak i mamy Jacka Natorffa. W okresie międzywojennym Natorffowie i ich krewni wynajmowali od właściciela sześć mieszkań, z czego do dzisiaj cztery wciąż należą do rodziny. Dzięki temu, jak również dzięki historycznej pasji Jacka Natorffa, który konsekwentnie zbiera dokumenty i rodzinne pamiątki, można prześledzić pogmatwane czasami ludzkie losy.

Zasłużona w zachowaniu ciągłości historycznej kamienica przy Targowej 84 sama

pilnie potrzebuje pomocy. Natychmiastowego remontu wymaga elewacja, brama, klatki schodowe, centralne ogrzewanie oraz instalacje elektryczne. Mieszkańcy wzięli sprawę w swoje ręce, dużo już zostało zrobione, m.in. wyremontowano balkony, ale potrzeba jeszcze ogromnych nakładów, aby przywrócić domowi - świadkowi historii - jego dawną świetność.

Joanna Kiwilszo

Zdjęcia pochodzą ze zbiorów Jacka Natorffa

BOK Białolecki Ośrodek Kultury
ul. van Gogha 1, 03-188 Warszawa, tel. 22 614 66 56, 22 88 44 625 (26)
www.bok.waw.pl

Repertuar Białoleckiego Ośrodka Kultury

Teatry
28.01 godz. 18.00 - „Flamenco namiętnie”, spektakl muzyczny w reż. Krystyny Jandy oraz wernisaż wystawy fotografii autorstwa Zygmunta Drużbickiego, bilety 30 i 25 zł
4.02(PREMIERA) godz. 19.00, 5.02 godz. 19.30 - „Libertyn” Ericha Emmanuela Schmidta, Kompania Teatralna Mamro, reż. Grzegorz Reszka*
11.02 godz. 18.00 „Meeting” Anny Bojarskiej, Teatr CoMeta, reż. Aneta Muczył*
*na spektakle obowiązuje rezerwacja miejsc i odbiór zaproszeń - wstęp wolny

Koncerty
12.02 godz. 18.00 - „Wieczór w krainie Czardasza”, Koncert Walentynkowy, Artur Banaszekiewicz - skrzypce/ prowadzenie koncertu, Białolecka Kameralna Orkiestra Romantica, bilety 40 i 30 zł
19.02 godz. 18.00 - „Piano & brass”, Varsovia Brass Quintet & Mirosław Feldegebel - fortepian, bilety 30 i 25 zł

Białolecka Scena dla Dzieci
5.02 godz. 11.00 - „SMYKOFONIA czyli rozmowy instrumentów”, koncert, bilety 13 zł - dzieci, 18 zł - dorośli
17.02, 18.02 od godz. 10.00 - „D’bee BOK”, Final II Festiwalu Piosenki Polskiej i Angielskojęzycznej, wstęp wolny
19.02 godz. 13.00 - „Walentynkowe serce” z cyklu „W Królestwie Muzyki”, reż. Ewa Szawłowska, bilety 15 zł



Specyfika odpadów medycznych

dokończenie ze str. 1
nej obróbki, która dość często – przynajmniej w polskich warunkach – odbywa się w miejscu nie oddalonym zbyt od miejsca ich powstania. Wedle stanu na 2007 rok, na 47 zakładów termicznej obróbki, w których są m.in. spalane odpady medyczne i we-

ternaryjne, 33 znajdują się przy szpitalach, zakładach opieki zdrowotnej, bądź przy firmach farmaceutycznych.

Obróbka termiczna odpadów medycznych, by była efektywna i bezpieczna dla środowiska, powinna odbywać się w piecach obrotowych. Wyposażone w obracający się bęben, utrzymują odpady w ciągłym ruchu, co zapewnia dobry dostęp powietrza i szybkie spalanie substancji wysokokalorycznych. Ruch obrotowy umożliwia najpierw pełne odgazowanie odpadów, potem zaś ich zgazowanie. Piec jest wyposażony w termoreaktor, czyli w komorę dopalania, w system odzysku energii lub wieżę chłodniczą (w zależności od zastosowanej technologii) z we-

wnętrzną izolacją przed HCl (chlorowodorem) i SO₂ (dwutlenkiem siarki). Piec musi być również wyposażony w system oczyszczania dioksyn i furanów, w filtr przeciwpyłowy, który służy również do oczyszczania oparów, a także system monitorujący poziomy NO (tlenku azotu), NO₂ (dwutlenku azotu) i CO (tlenku węgla).

Podstawowe zalety pieca obrotowego w kontekście termicznej obróbki odpadów medycznych to: zapewnienie dobrego wymieszania odpadów, wysoka temperatura operacyjna od 800 do 1400°C, odporność instalacji na wysokie temperatury spalania, możliwość spalania w piecu dużych ilości zarówno ciał stałych, jak płynów i gazów, a także ich mieszanin, co w przypadku

trudno poddających się selekcji odpadów medycznych jest czynnikiem kluczowym. I wreszcie – last but not least – w piecu obrotowym można spalać przedmioty o sporych gabarytach, choćby beczki wypełnione materiałem zakaźnym bądź toksycznym.

(egu)

BRUKARSTWO
sprzedaż
układanie
Judo
www.kps(ka).gda.pl
Piotr Szczęsny
Kobylka, ul. Nadarzyńska 133
tel. 22 27 78 18 92, 0606 910 993

**SZYBKĄ
CHWILÓWKĄ**
bez formalności
od 100 do 1500 zł
22 679 31 46
0801 011 276
Pon.-Pt. od 9.00 do 17.00

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ DZIELNICY PRAGA PÓLNOC
m.st. WARSZAWY
zgodnie

z § 4, 11, 12 Zarządzenia nr 3323/2009 Prezydenta m.st. Warszawy z dnia 14 lipca 2009 r. w sprawie zasad najmu lokali użytkowych w domach wielolokalowych na okres do lat 3 oraz szczegółowego trybu oddawania w najem lokali użytkowych w domach wielolokalowych na okres dłuższy niż 3 lata i nie dłuższy niż 10 lat (z późn.zm.)

ogłasza

na dzień 23 lutego 2012 r.

PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY
(na okres dłuższy niż 3 lata i nie dłuższy niż 10 lat)

na dzień 24 lutego 2012 r.

KONKURS OFERT (okres najmu do 3 lat)
NA NAJEM

KOMUNALNYCH LOKALI UŻYTKOWYCH
ZNAJDUJĄCYCH SIĘ NA TERENIE
DZIELNICY PRAGA PÓLNOC M.ST. WARSZAWY

Ogłoszenia z listą lokali wystawionych do przetargu, konkursu wywieszane są od dnia 23.01.2012 r. na tablicach informacyjnych: Urzędu m.st. Warszawy dla Dzielnicy Praga Północ, ul. Kłopotowskiego 15, Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Praga Północ m.st. Warszawy, ul. Jagiellońskiej 23 i w jego administracjach obsługi mieszkańców; na stronie internetowej: m.st. Warszawy www.um.warszawa.pl i Dzielnicy Praga Północ www.praga-pn.waw.pl oraz na lokalach wyznaczonych do najmu.

Informacje dotyczące przetargu, konkursu można uzyskać u p. Barbary Skrzypek Głównego Specjalisty w Wydziale Zasobów Lokalowych Dzielnicy Praga Północ m.st. Warszawy, przy ul. Kłopotowskiego 15, p. 438, tel. 22 59 00 159 w godzinach pracy Urzędu.

Marcin Paczek

19 stycznia rodzina i przyjaciele odprowadzili Marcina na miejsce wiecznego spoczynku w grobie rodzinnym na Cmentarzu Bródnowskim. Przeżył tylko 20 lat. W pamięci bliskich pozostał jako wesoły, uśmiechnięty chłopak, zawsze chętny do pomocy. Od najmłodszych lat pasjonował się sportem. Uczęszczał do klasy sportowej koszykarskiej w Zespole Szkół Sportowych nr 45 przy ul. Jagiellońskiej. Był zawodnikiem UKS „Jagiellonka”. Uprawiał karate, grał w ping ponga i w piłkę nożną, także na komputerze – jako KS Legia.



Jako 10-latek zaproponował utworzenie Klubu Rowowego „Trybik”. Przez następne lata aktywnie uczestniczył w organizowaniu klubowych rajdów i festynów. Cieszył się z zaplanowanej na ten rok pielgrzymki rowowej do Częstochowy i wprawy na Bornholm.

Miał wiele planów na przyszłość. Wybierał się na otwarcie Stadionu Narodowego, w wakacje planował wy-

jazd z przyjaciółmi nad morze. Niespodziewanie, 10 stycznia odszedł na zawsze.

Pogrążonych w smutku rodziców, Małgorzatę i Pawła, wspierają przyjaciele z „Trybika” i autorzy wpisów na FB. Przypominają, jakim wspinałym człowiekiem był Marcin i jak bardzo będzie Go wszystkim brakowało. Jego imieniem chcą nazwać rajd, który zorganizuje Klub Rowowy „Trybik”.

ZTM informuje

Metro Młociny czy Marymont – wybiorą pasażerowie

Przedstawiamy projekt organizacji komunikacji miejskiej w północnej części Warszawy, który zostanie wprowadzony po otwarciu mostu Skłodowskiej-Curie. W projekcie uwzględniono uwagi pasażerów, które trafiły do ZTM po publikacji – na początku stycznia – pierwszej propozycji zmian. Pasażerowie będą mieli możliwość wyboru najlepszego połączenia. Sami zdecydują, czy jechać do stacji metra Marymont czy Młociny.

Zmiany, które chce wprowadzić ZTM, nie będą rewolucyjne. Będzie to raczej rozwinięcie funkcjonującego obecnie układu komunikacyjnego, a nie jego całkowita przebudowa. Wynika to z faktu, że nie można obecnie dokładnie przewidzieć, jak otwarcie mostu wpłynie na zachowania komunika-

cyjne pasażerów komunikacji miejskiej oraz kierowców samochodów osobowych. Nie wiadomo, czy wzmożony ruch samochodów osobowych nie spowoduje dużych utrudnień w kursowaniu linii autobusowych mostem, na którym nie będzie buspasa. Przypominamy, że docelowo podstawową rolę komunikacyjną na moście będzie pełnił tramwaj.

Z tego powodu nie można w znaczący sposób osłabić połączenia Tarchomina, Nowodworów czy okolic białoleńskiego Ratusza, ze stacją metra Marymont przez most Grota-Ro-weckiego. Pasażerowie przyzwyczajeni do przejazdu autobusami buspasem na ul. Modlińskiej i przesiadki do metra na stacji Marymont zachowają nadal taką możliwość. Dlatego na swoich obecnych trasach zostaną linie: 508, E-4 i E-8.

Nie zmieni się także trasa linii 503 (na jej trasie zostanie jedynie uruchomiony dodatkowo jeden przystanek – Ordynacka). Nieznacznie zmodyfikowana zostanie trasa linii 510. Autobus nie będzie wycofany z al. Jana Pawła II. Zmiana będzie polegała na tym, że jadąc w kierunku Nowodworów, autobusy tej linii skręcają w lewo w ul. Włociańska, przejadą obok pętli Metro Marymont i na Trasę AK zjadą przez ul. Żelazowską, tak by na przystanku Park Kaskada wspólnie z liniami 186 i 508 zabierały na Białoleńkę pasażerów z metra i tramwaju.

Jako uzupełnienie tego układu uruchomione zostaną, planowane wcześniej, dwie nowe linie: 101 i 404, które będą kursowały przez most Skłodowskiej-Curie. Będą kursowały na trasie: NOWODWORY – Światowida – Myśluborska – most Skłodowskiej-Curie – METRO MŁOCINY. Linia 101 będzie kursowała codziennie a linia 404 będzie linią przyspieszoną, kursującą tylko w dni powszednie, w godzinach szczytu. Będzie się zatrzymywała na przystankach: NOWODWORY, STEFANIKA, MEHOFFERA, TARCHOMIN, MYŚLIBORSKA, PORAJÓW, METRO MŁOCINY.

Dodatkowo, przez nową przeprawę zostanie skierowana linia 511. Będzie kursowała na trasie: DĄBRÓWKA WIŚLANA – Modlińska – most Skłodowskiej-Curie – METRO MŁOCINY. Będzie się zatrzymywała na przystankach: DĄBRÓWKA WIŚLANA, POETÓW, HENRYKÓW, KLASYKÓW, BIAŁOLEŃKA-RATUSZ, OBRAZKOWA, METRO MŁOCINY. Dzięki temu zapewni połączenie ze stacją metra zarówno mieszkańcom Dąbrówki, jak i osiedli położonych w sąsiedztwie białoleńskiego ratusza, a także mieszkańcom Legionowa i Jabłonny, którzy przyjeżdżają do Warszawy liniami 723 i 731 (będą się mogli przesiąść do linii 511 na przystanku Poetów lub – tak jak obecnie – na przystanku BIAŁOLEŃKA-RATUSZ, z którego będzie odjeżdżał zarówno linia 511 na Młociny, jak i linie 508 i 510 do Marymontu oraz linia 503 do pl. Wilsona).

W związku ze skierowaniem linii 511 przez przystanek OBRAZKOWA, w celu umożliwienia wygodnych przesiadek pasażerom jadącym w kierunku Bukowa, przystanki OBRAZKOWA zostaną także uruchomione na trasach linii 503, 508, 509, 510 i 516.

Nowy układ komunikacyjny wydaje się być najlepszym sposobem na pogodzenie interesów różnych grup pasażerów, a jednocześnie daje każdemu możliwość znalezienia dla siebie najlepszego połączenia.

Po wprowadzeniu w życie nowego układu komunikacyjnego ZTM będzie obserwował sytuację komunikacyjną w tej części Warszawy. Będzie także bardzo uważnie analizować opinie pasażerów. Nie wykluczamy również, że będą wprowadzane korekty do tego układu linii.

Informujemy również o utrudnieniach

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom pasażerów ZTM przez całą dobę informuje o zatrzymaniu w ruchu komunikacji miejskiej. W górnej części strony internetowej ztm.waw.pl pojawia się pasek „utrudnienia”, informujący o doraźnych zatrzymaniu w ruchu.

W pasku „utrudnienia” prezentowane są najważniejsze doraźne zmiany, trwające dłużej niż 15 minut. Głównie dotyczą transportu szynowego (awarie, zatrzymania w ruchu tramwajów czy pociągów, odwołania kursów pociągów itd.). Wskazywane są także zamknięcia ulic czy skrzyżowań, które wymuszają objazdy autobusów. Nie są podawane informacje o „typowych” korkach. Pojawiające się komunikaty są krótkie, zawierając maksimum informacji typu: godzina zdarzenia/zgłoszenia, miejsce, kierunek (lub kierunki), w którym występuje utrudnienie, a po ewentualnym ustanowieniu objazdów informacja o zmienionych trasach.

Stopniowo zakres informacji będzie się zwiększał. W przypadku problemów, które mogą utrudnić podróżowanie bardzo licznej grupie pasażerów, np. poważne ograniczenie kursowania metra czy całkowite zatrzymania ruchu, informacje takie będą wyróżniane na dodatkowym żółtym pasku na stronie głównej.

W chwilach, gdy nie ma komunikatów, blok się nie wyświetla. Nie oznacza to, że nie ma żadnych utrudnień na mieście, a jedynie tych odstępujących od swego rodzaju „normy”. Inne utrudnienia są wyłącznie w odpowiednim bloku informacyjnym.

Zawieszona PELCOWIZNA

W związku z kolejnym etapem przebudowy ul. Toruńskiej (dostosowania trasy Armii Krajowej do parametrów drogi ekspresowej S-8) polegającym na przełączeniu ruchu w kierunku wschodnim na jezdnię północną w rejonie węzła „Marywilska”, od 17 stycznia do odwołania (na ok. 1 miesiąc) został zawieszony przystanek PELCOWIZNA 54, obowiązujący dla linii 132 jako „na żądanie”.

ZAWIADOMIENIE O WYDANIU DECYZJI

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks Postępowania Administracyjnego (tj. Dz. U. z 2000 r. Nr 98, poz. 1071 ze zm.) oraz art. 53 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 80 poz. 717 ze zm.)

**Zarząd Dzielnicy Białoleńka m.st. Warszawy
zawiadamia o wydaniu:**

- **decyzji nr 5/CP/2012** z dnia 13 stycznia 2012 r. w sprawie o ustalenie lokalizacji inwestycji celu publicznego dla inwestycji polegającej na kompleksowej budowie ulicy Współczesnej (na odcinku od ul. Ostródzkiej do mostka na kanale melioracyjnym wraz z niezbędną infrastrukturą towarzyszącą, m.in. budowa kanalizacji deszczowej z wypustami ulicznymi, budowa oświetlenia, przebudowa kabla elektroenergetycznego, budowa jezdni, obustronnych chodników oraz przebudowa kolidującej infrastruktury) na działkach nr ew. 48/2, 211, 63/5, 64/25, 64/28, 64/26, 63/8, 64/11, 64/22 w obrębie 4-16-37 oraz nr ew. 1/148 i 1/72 w obrębie 4-16-38, położonych na terenie Dzielnicy Białoleńka w Warszawie, na wniosek Prezydenta m.st. Warszawy reprezentowanego przez Piotra Smoczyńskiego, z-cę Burmistrza Dzielnicy Białoleńka, złożonego w dniu 18.11.2009 r. (uzupełnionego w dniach: 14.12.2009 r. i 18.01.2010 r.) na skutek decyzji SKO KOC/6197Ar/10;

- **decyzji nr 6/CP/2012** z dnia 13 stycznia 2012 r. w sprawie o ustalenie lokalizacji inwestycji celu publicznego dla inwestycji polegającej na budowie przewodu wodociągowego DN 100 mm Lca 700 m w drogach dojazdowych do ul. Chudoby na dz. nr ew. 36/1, 25/3, 25/1, 25/2, 24/2, 24/4 z obrębu 4-16-21 oraz 54/1 z obrębu 4-16-22 w Dzielnicy Białoleńka m.st. Warszawy, na wniosek inwestora - Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w m.st. Warszawie SA, Pl. Starynkiewicza 5, 02-015 Warszawa, złożony dnia 18 listopada 2011 r.;

- **decyzji nr 7/CP/2012** z dnia 13 stycznia 2012 r. w sprawie o ustalenie lokalizacji inwestycji celu publicznego dla inwestycji polegającej na budowie przewodu wodociągowego DN 100 mm Lca 280 m w drogach dojazdowych do ul. Chudoby na dz. nr ew. 36/1, 7/10, 7/11 z obrębu 4-16-21 oraz 54/1 z obrębu 4-16-22 w Dzielnicy Białoleńka m.st. Warszawy, na wniosek inwestora - Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w m.st. Warszawie SA, Pl. Starynkiewicza 5, 02-015 Warszawa, złożony dnia 18 listopada 2011 r.

POUCZENIE

Osoby, które są stroną postępowania mogą zapoznać się z treścią ww. decyzji w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Białoleńka ul. Modlińska 197, pokój 309, w poniedziałki w godz. 8.00- 16.00 oraz w czwartki w godz. 13.00-16.00.

Od decyzji służy stronom odwołanie do Samorządowego Kolegium Odwoławczego za pośrednictwem Prezydenta m.st. Warszawy w terminie 14 dni od dnia publicznego jej ogłoszenia.

Zgodnie z art. 53 ust 6 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym odwołanie powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie. Odwołania od decyzji należy składać w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Białoleńka, ul. Modlińska 197, 03-122 Warszawa osobiście lub za pośrednictwem poczty.

Zawiadomienie lub doręczenie decyzji uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od publicznego ogłoszenia w prasie i na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Dzielnicy Białoleńka ul. Modlińska 197 - parter, naprzeciw windy (licząc od daty ostatniego ogłoszenia).

Gust na wrony

W berżeretkach, balladach, canzonach

Bardzo rzadko jest mowa o wronach,

A ja mam taki gust wypaczony,

Że lubię wrony...

Pamiętne powyższe wyznanie wyśpiewywał przed laty znakomity poeta i satyryk Wojciech Młynarski. Ja również je lubię, mimo że w świadomości ogółu nie mają dobrej reputacji.



Zacznijmy jednak od tego, że często mylone są z innymi krukowatymi, bo ludzie nie odróżniają od siebie kruków, wron, gawronów, srok i kawek.

Wrona siwa, którą widzimy na naszych ulicach i podwórkach, jest gatunkiem dość pospolitym i występuje w Europie Środkowej i Wschodniej. Zasadniczo jest ptakiem wędrownym, choć duża część osobników, zwłaszcza w miastach, jest już osiadła. Dawniej te, które u nas odbywały lęgi, jesienią odlatywały na zachód, a u nas zimowały wrony przybyłe ze wschodu. Wyraźne wędrowniki i regularne koczowanie podejmują przeważnie młode ptaki. Ponieważ są towarzyskie, często przylatują się do stad kawek i gawronów i dzielą z nimi noclegowiska.

Dawniej występowały głównie w dolinach rzek i na obrzeżach jezior, w małych laskach w pobliżu łąk i terenów wilgotnych, gdzie znajdowały łatwy do zdobycia pokarm. Z czasem rozprzestrzeniły się na terenach rolniczych i zbliżyły do siedzib ludzkich. W latach 30. ub. wieku pojawiły się w Warszawie a następnie innych dużych miastach.

Szybko przystosowały się do miejskiego gwaru i ruchu, nie są płochliwe, toteż bez trudu możemy je z bliska obserwować. Widzimy, jak z kominów czy anten lustrują swoje rewiry, jak dostojnie przechadzają się po trawnikach czy trotuarach lub sprawnie przeszukują śmietniki w poszukiwaniu resztek jedzenia.

Dzięki mocnym dziobom bez większego trudu udaje się im dostać do odpadków szczelnie zamkniętych w grubych foliowych torbach, potrafią też wybrać resztki z puszek czy plastikowych pu-

dek. Są wszystkożerne, a ich dieta uzależniona jest od pory roku i lokalnych zasobów środowiska, w którym przebywają. Złą sławę zyskały przede wszystkim przez szkody wyrządzane w lęgach innych ptaków, bo w okresie wiosennym i letnim, by wyżywić swoje młode - wybierają z gniazd jaja; zdarza im się też polować na małe ptaki, zwłaszcza na osobniki młode i niedoświadczone. Wbrew pozorom nie są to jednak dominujące dania we wronim menu. Chętnie jadają też gryzonie, ślimaki, dżdżownice i owady, padlinę oraz nasiona i owoce.

Na swoim osiedlowym podwórku, zasobnym w drzewa włoskiego orzecha, wielokrotnie obserwowałam, jak wrona po znalezieniu twardego owocu leciała z nim na pobliską latarnię i spuszczała z góry na asfalt. Łupinka pękała i łatwo już było się dostać do smakowitego wnętrza. Podziwiałam jej zmyślność, bo choć nie jest to jeszcze umiejętność posługiwania się narzędziami, jednak z całą pewnością dowodzi dużej inteligencji.

Dorośle wrony łączą się w pary i są sobie wierne na całe życie, do śmierci jednego z partnerów. Gniazdo budują w marcu, na wierzchołku wysokiego drzewa, przy czym jedno drzewo jest siedliskiem tylko jednej pary. Kiedy jesienią opadną liście, możemy zobaczyć płaską platformę koszyka splecionego z patyków i gałązek, wylepionego gliną lub błotem i wymoszczonego trawą, kora, sierścią lub piórami. Podobno zdarzają się gniazda na budynkach czy żurawicach budowlanych. Złożone w połowie kwietnia jaja zdobione są brunatnymi lub oliwkowymi plamkami. W czasie,

gdy matka wysiaduje, a następnie opiekuje się pisklętami, ojciec dostarcza do gniazda pożywienie. Wrony są bardzo troskliwymi rodzicami i w sytuacjach, kiedy młode są w niebezpieczeństwie, bohatercko ich chronią, nawet z narażeniem swojego życia. Przekonałam się o tym na własnej skórze, a raczej, na szczęście, czapce, minionej wiosny. Na jednym z drzew porastających nasze osiedlowe wzgórze regularnie gniazduje i wyprowadza młode para wron. Któregoś dnia spacerując ze swoimi psami w pobliżu tego miejsca zostałam nagle zaatakowana przez dwa rozjuszony ptaki. Jeden z impetem uderzył w moją głowę, zrzucając mi czapkę, drugi pogonił psy. Salwowałam się ucieczką, a ja dziękowałam czapce, że ocaliła mój skalp. Wkrótce odkryłam przyczynę tak gwałtownego zachowania ptaków: brawurowy atak wrony przypuściły w celach prewencyjnych. Ich

dziecko opuściło już gniazdo, ale nie umiało jeszcze latać, więc byliśmy dla niego potencjalnym zagrożeniem. Okazało się, że inni sąsiedzi również padli ofiarą podobnych napaści. Nikt nie miał prawa zbliżyć się do „lasku”, gdzie przebywało młode, więc grzecznie dużym łukiem obchodziliśmy newralgiczny rejon. Potem wielokrotnie widywałam tego wroniego malucha, jak spacerował, już po całym podwórku, pod czujnym okiem rodziców. Przyznam, że wszystkie te okoliczności poruszyły mnie i teraz patrzę na wrony z większą dozą podziwu i szacunku.

Niestety, w naszej kulturze symbolika kruka i wrony nierozważnie łączy się ze śmiercią i wojną (że przypomnę np. „Rozdziobią nas kruki, wrony...” Stefana Żeromskiego), miały bowiem ciągnąć za maszerującym wojskiem i żywić się ciałami poległych. Nie wszędzie jednak skojarzenia są tak negatywne. W wielu kulturach wrony, obok kruków, pełniły rolę posłańców (zarówno złych jak i dobrych wieści) lub wróżyły rozstrzygnięcie bitwy. W Grecji były atrybutami boga Apollona i bogini Ateny, a w Rzymie, gdzie ich krakanie przypominało łaciński wyraz *cras* – jutro, łączono je także z nadzieją.

Odrębny obraz wykształcił się w kulturach pozaeuropejskich, gdzie ptaki te obdarzone były mocą nadprzyrodzoną i zdolnościami magicznymi. Szczególnie dobre konotacje miała wrona amerykańska, jako ptak żywiący się głównie zbożem i owadami. W wierzeniach indiańskich plemion Ameryki Północnej czczona była jako założycielka cywilizacji i opiekunka zwierzyny łownej. Z kolei w Chinach trójnożna wrona lub kruk, wsparte na dysku słonecznym, symbolizowały władzę cesarską i miłość rodziną.

Jak się okazuje, nie taka wrona straszna, na jaką wygląda, zatem mam nadzieję, że i państwo spojrzą na nią z większą sympatią.

Renata Markowska
Fundacja Noga w Łapę
www.nogawlape.org

Dziennikarze w tunelu

dokończenie ze str. 1
zwiększy się przepustowość oczyszczalni, osiągając poziom 435,3 tys. m³ na dobę.

Przypominamy, że podczas wiercenia podziemnego tunelu o długości 1300 metrów (w tym 300 metrów przebiega na głębokości 10 metrów pod dnem Wisły) użyto – po raz pierwszy w Polsce – specjalnie zaprojektowanej dla tego celu tarczy TBM (Tunnel Boring Machine).

Przypomnimy jeszcze tylko, że inwestycja jest realizowa-

na w ramach projektu „Zaopatrzenie w wodę i oczyszczenie ścieków w Warszawie” – Faza III i że jest współfinansowana przez Unię Europejską ze środków Funduszu Spójności. Łączna wartość inwestycji to ok. 850 mln euro (dofinansowanie unijne stanowi 30% kosztów). Planowany termin zakończenia budowy – drugi kwartał tego roku.

Zainteresowanych szczegółami inwestycji odsyłamy do 24 numeru NGP z 7 grudnia ubiegłego roku. **(egu)**

DOM
KULTURY
PRAGA

Dom Kultury „Praga” zaprasza

ul. Dąbrowszczaków 2

tel.: 618 41 51; 618 51 80; 618 64 05

27 stycznia (piątek) godz. 18.00 - Koncert kolęd i pastorałek w wykonaniu Chóru Tonika. Sala koncertowa DK Praga, wstęp wolny.

31 stycznia (wtorek) godz. 17.30 - „Księżniczka Różyczka” - przedstawienie teatralne dla dzieci w wykonaniu Teatru Złoty Dukat. Sala koncertowa DK Praga, wstęp wolny.

Wyjątkowo pięknie i dowcipnie przedstawiona historia Królestwa Różowego i jego mieszkańców: zapominalskiej wróżki, nieśmiałego Pazia, Księżniczki Różyczki i Smoka... jarosza.

3 lutego godz. 16.30-20.00 - Karnawałowy Bal Seniora - sala koncertowa DK Praga, wstęp wolny za zaproszeniem. Zapraszają „Praskie Małmazje”, chór „Tonika” oraz seniorzy związani z Domem Kultury Praga. Podczas balu odbędą się zabawy i konkursy oraz wybór Króla i Królowej Praskich Seniorów 2012. Przebrania obowiązkowe! Bal poprowadzi Dorota Czajkowska. Zaproszenia będą wydawane od 25 stycznia 2012 r. w sekretariacie DK Praga.

7 lutego godz. 18.00 - Praskie wieczory filmowe - „Danuta Rinn & Stefan Witas”, prowadzenie Janusz Horodniczy. Galeria DK Praga, wstęp wolny.

10 lutego godz. 17.30 - „Promocja młodych talentów” - Koncert uczniów klas fortepianu p. Zofii Antes oraz p. Katarzyny Sokołowskiej (ZPSM im. Fr. Chopina w Warszawie) i klasy fortepianu prof. Alicji Palety-Bugaj (UMFC w Warszawie). Wystąpią: Aleksandra Kolasińska, Maria Suwała, Katarzyna Gusztka, Adam Świdorski. W programie m.in. utwory: J.S. Bacha, L. van Beethovena, Fr. Schuberta, Fr. Chopina, F. Mendelssohna, C. Debussy'ego. Sala koncertowa DK Praga, wstęp wolny.

12 lutego godz. 16.00 - Koncert dla małych i dużych - „Koncert dla Pani Zimy”. Sala koncertowa DK Praga, wstęp wolny.

14 lutego godz. 13.00 - Ulubione książeczki z dziecięcej półeczki - spotkanie z Grzegorzem Kasdepke. Spotkanie prowadzi Helena Śpiewak. Grzegorz Kasdepke to jeden z najpopularniejszych i najchętniej czytanych dziś autorów książek dla dzieci. Do bohaterów jego książek należą: Kacper, Felek, Detektyw Pozytywka, Kuba i Buba. W Walentynki poleca książkę „Serce i inne podroby”, czyli romans nie tylko dla chłopaków! Sala koncertowa DK Praga, wstęp wolny.

14 lutego godz. 18.00 - „Praskie Spotkania z Gwiazdą” - Gościem DK Praga będzie Adam Zdunikowski. Przy fortepianie - Małgorzata Piszek. Gospodarz wieczoru - Jerzy Woźniak. Sala koncertowa DK Praga, wstęp wolny.

15 lutego godz. 18.00 - Tam, gdzie lecą żurawie - popularnonaukowe podróże po kulturach świata. „Białoruś – ostoja tradycji słowiańskich” – dr Natalia Gołta. Wykład połączony z pokazem zdjęć oraz filmu. Galeria DK Praga, wstęp wolny.

21 lutego godz. 17.30 - „Koziołek Pacanolek” - przedstawienie teatralne dla dzieci w wykonaniu Studia Teatralnego Duet z Krakowa.

Bajka na podstawie „Koziołka Matołka”. Bajka interaktywna z elementami edukacyjnymi. Uczy dzieci, że należy być dobrym, przyjacielskim i uczynnym. Głównym przekazem edukacyjnym jest przyjaźń. Sala koncertowa DK Praga, wstęp wolny.

22 lutego godz. 17.30 - „Kambodża. Chwała i upadek Królestwa Angkoru” - pokaz slajdów połączony z prelekcją Bożeny Ostrowskiej. Galeria DK Praga, wstęp wolny.

24 lutego godz. 18.00 - Radosny koncert dla młodzieży i dorosłych. Wystąpi Międzyszkolna Amatorska Grupa Artystyczna Magia. Sala koncertowa, wstęp wolny.

28 lutego godz. 17.30 - „Promocja młodych talentów” - Koncert dyplomantów Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych nr 4 im. K. Szymanowskiego w Warszawie). Sala koncertowa DK Praga, wstęp wolny.

Zima w mieście 2012

25 i 26 stycznia, godz. 14.30-16.30 - Warsztaty bębniarskie. Zajęcia dla dzieci i młodzieży w wieku 7-16 lat.

25 stycznia, godz. 14.00 - Przedstawienia teatralne dla dzieci w wieku 7-10 lat.

25 stycznia, godz. 15.00-18.00 - Warsztaty rzeźbiarskie dla młodzieży niepełnosprawnej.

26 stycznia, godz. 11.00-14.00 - Warsztaty plastyczne - masa solna. Zajęcia dla dzieci i młodzieży w wieku 7-12 lat.

26 stycznia, godz. 14.00-17.00 - Warsztaty teatralne. Zajęcia dla dzieci i młodzieży w wieku 12-17 lat. Warsztaty organizowane są we współpracy ze Stowarzyszeniem Praktyków Dramy STOP-KLATKA.

Kawiarenka internetowa czynna codziennie w godzinach 12.00-16.00.

Karnawałowe imprezy artystyczne z konkursami i nagrodami odbywać się będą w praskich szkołach podstawowych prowadzących akcję „Zima w mieście”.

mini ogłoszenia

NAUKA

AAA nauczycielka matematyki udziela korepetycji 22 889-73-54, 606-724-885

ANGIELSKI 609-631-186

CHEMIA, matematyka, nauczycielka 698-414-705
LEKCJE keyboard, fortepian 502-935-459, 22 670-31-89

ZDROWIE

PRZYCHODNIA MEDICA ul. Panieńska 4, tel. 22 619-52-31 zaprasza do specjalistów: krioterapia, dermatoskopia, ginekolog, laryngolog, psychiatra

USŁUGI

AAA PRZEPROWADZKI - sprzątanie piwnic, wywóz mebli 512-139-430

ANTENY, telewizory - naprawa, dojazd 602-216-943

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin a także tapicerki, karcherem, tel. 694-825-760

DEZYNSEKCJA - odrobaczmy skutecznie - 22 642-96-16
DOMOFONY, naprawa, montaż, konserwacja, 691-878-437

ELEKTRYKA, elektromechanika, oświetlenie, grzejnictwo elektryczne, instalacje. Solidnie i tanio. Tel. 22 756-52-43 i 698-916-118

KONFEKCJA damska, sprzedaż detaliczna, poprawki krawieckie, ul. Szanajcy 14/6 róg Skoczylasa, www.skoczylasa.pl

MAGIEL PRASUJĄCY I NA ZIMNO

pranie białej, firan, zastaw, fartuchów, koszul
plac Hallera 9

tel. 22 618-96-52

zapraszamy pon.-pt. 9-18
wejście od podwórka

LODÓWKI, pralki, telewizory

- naprawa, tel. 694-825-760

NAPRAWA maszyn do szycia dojazd gratis 508-081-808

NAPRAWA pralek, zmywarek 22 679-00-57, 501-587-257

NAPRAWA telewizorów, monitorów, dojazd 604-591-365

NIEODPŁATNIE odbieram zużyty sprzęt AGD, złom, makulaturę, stłuczkę. Sprzątanie piwnic, strychów. Wywóz mebli. Tel. 22 499-20-62

PRACOWNIA tapicerska 22 618-18-26, 22 842-94-02, 502-250-803

STUDNIE - abisyński, głębinowe. Deszczownie, podłączenia, tel. 22 789-33-89, 506-938-201

WYWÓZ gruzu, mebli z załadunkiem, sprzątanie piwnic, tel. 600-359-594

ZAKŁAD ślusarski wykonuje: kraty, balustrady, ogrodzenia, wiaty, zabudowy balkonów, drzwi dodatkowe, cięcie blachy. Ul. Radzymińska 98, tel. 22 679-60-81, 604-460-142

KUPIĘ

ANTYKWARIAT kupi książki 22 622-11-54

ANTYKWARIAT kupi za gotówkę antyki: obrazy, zegary, srebra, platery, brązy, monety, meble, bibeloty, ul. Dąbrowskiego 1, 601-352-129, 22 848-03-70

KOLEKCJONER kupi stare książki, monety, pocztówki, militaria i inne antyki 22 677-71-36, 502-011-257

MONETY, banknoty, oznaczenia antykwariat ul. Andersa 18, 22 831-36-48

Malamut w potrzebie

Prosimy o pomoc w znalezieniu domu lub domu tymczasowego dla tego przepięknego malamuta. To wspaniały, miły i dobry pies, który całe życie spędza przytulony na krótkim łańcuchu do budy. Jego obecny właściciel chce się go szybko pozbyć i daje nam niewiele czasu na znalezienie innego domu (obawiamy się, żeby nie stała mu się krzywda). Pies ma 4 lata, jest zdrowy, bardzo przyjazny, zasługuje na lepsze życie. Pragniemy odmienić jego los, dać mu szansę na radość i szczęście.

Pies przebywa w okolicach Otwocka pod Warszawą.

Kontakt dla osoby zainteresowanej adopcją lub opieką tymczasową: Julia - tel. 668 841 968, mail: delph@wp.pl



Filipiński uzdrowiciel JAMES A. CABELAS

Absolwent Paramedycznego I Technicznego Instytutu MERIDIAN w Baguio City oraz Azjatyckiego Instytutu Fundacji Paramedycznej w Pasay na Filipinach. Pochodzi z długowiecznej rodziny, w której dar uzdrawiania przechodzi z pokolenia na pokolenie, i jest uznawany za jednego z najlepszych healerów na Filipinach. Po raz kolejny odwiedza nasz kraj po namowach i z rekomendacji swojego ucznia i przyjaciela CONSTANCIA MANGLANA. Podobnie też ma metody leczenia.

Znajduje zaburzenia energetyczne różnych organów w ciele człowieka i skutecznie je eliminuje. Wzmacnia naturalne siły obronne organizmu, udrażnia i oczyszcza kanały energetyczne. Działa na wszystkich poziomach ener-

gii duchowej likwidując całe spectrum choroby. Poświęca choremu ok. pół godziny, ale zależy to od stanu chorego. Od tego też uzależniona jest technika. Raz są to manualne manipulacje, kiedy indziej uzdrawianie duchowe, praniczne bądź magnetyzacja tkanek. Tak zwane bezkrwawe operacje, filipiński uzdrowiciel robi na ciele eterycznym (rozwił swoje umiejętności m.in. w Korei). Pacjenci są zdumieni umiejętnością bezbłędnego dotarcia do źródła choroby oraz tym, że często, już po pierwszej wizycie u niego ustępują wieloletnie schorzenia.

Pacjentce z Lublina, pani Małgorzacie w czasie jednej wizyty pomógł w dolegliwościach kobiecych. Inny przypadek to Pan Henryk K., któremu poprawił krążenie krwi i zlikwidował ból w kręgosłupie. Panu Michałowi D. z Krakowa w ciągu dwóch sesansów zlikwidował problemy z prostatą. Przypadki takie można by wymieniać jeszcze długo...

JAMES skutecznie pomaga w leczeniu wielu chorób. Między innymi:

- nowotworowych, chorobach organów wewnętrznych
 - prostaty, problemach hormonalnych
 - zapaleniu stawów, problemach i zmianach reumatycznych
 - chorobach układu nerwowego, udarze mózgu, migrenie,
 - chorobie Parkinsona, paraliżu
 - problemach z krążeniem, chorobach kobiecych
 - bólach kręgosłupa, drętwienie rąk i nóg
- Przyjmuje w Warszawie na Zaciszu w dniach: 25, 26, 27, 28, 30, 31 stycznia 1, 2, 3, 4, 6, 7, 8, 9, 10, 11 lutego

Zapisy i informacje w godz. 10-20 pod numerami tel.: 22 679 22 47, 605 324 865, 605 177 007
Niekonwencjonalne Metody Leczenia „NATURA”
www.filipinskiuzdrowienia.pl



Przychodnia dla Zwierząt - lek. wet. Zygmunt Kosacki
Jabłonna, ul. Szkolna 22a, czynne: pon.-pt. 12-19, sob. 10-13
tel. 22 782-48-88, 602-341-684, e-mail: zygakosacki@wp.pl
Pełen zakres usług

Polska Miauczyńska

Proszę Szanownych Państwa, duo w osobach reżysera Marka Koterskiego i odwrotcy Cezarego Pazury pokazuje ponadczasową klasę.

W ostatnich dniach schizofrenizują społeczeństwo dwa spoty. Bezpłatna telewizja cyfrowa i Polska w oczach Niemca jako największy „niepłaciciel” abonamentu radio-wo-telewizyjnego.

Adaś Miauczyński staje się symbolem Żaby, która nie wie, do którego kąta ma pójść.

Do zwierząt pięknych, czy mądrych.

Jako społeczność jesteśmy wiecznie żabą dezinformowaną i oszukiwaną, nawet w dymie trocizki Palikota.

Jak znam życie, tak już zostanie.

Skoro już jesteśmy blisko niby-prawa, to chciałbym odnieść się do jednego punktu Ustawy o Ochronie Zwierząt.

Nie wiem, który „Adaś” wymyślił, że handel zwierzętami ma odbywać się na terenie schronisk dla zwierząt.

„Miauczyński” ustawodawca, wskazał miejsca, z których prawie każde miało postawione zarzuty przez prokuratorów:

- schroniska są miejscami, w których najbardziej prawdopodobną przyczyną śmierci są zagryzienia; wystarczy przeorać ziemię wokół tych miejsc, aby odkryć nieproporcjonalną ilość kości;

- są to oazy wylegania się chorób zakaźnych;

- jak można nie mieć wyobraźni, aby w ustanowić

Ustawę o Ochronie Zwierząt wyznaczając najgorsze dla zdrowia zwierząt miejsca!

Odporność na choroby zakaźne w pełni uzyskuje się po 12. tygodniu życia, po 3. szczepieniu. Przekazanie – oddanie lub sprzedaż odbywa się najczęściej pomiędzy 6. a 12. tygodniem i

miejsce transakcji powinno być bezpieczne.

Jeżeli w tworzeniu tych przepisów uczestniczył partyjny lekarz weterynarii, to chciałbym zaciśnąć mu krawat i syknąć w twarz: debilu! za tworzenie śmieci.

Jeżeli nie było go w szacownym gronie ustawodawców, to tym bardziej przesta- je głosować.

ZAWIADOMIENIE

O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks Postępowania Administracyjnego (tj. Dz. U. z 2000 r. Nr 98, poz. 1071 ze zm.) oraz art. 53 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 80 poz. 717 ze zm.)

Zarząd Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy zawiadamia, że wszczęto postępowanie administracyjne na wniosek:

Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w m.st. Warszawie S.A., Pl. Starynkiewicza 5, 02-015 Warszawa, złożony dnia 2 stycznia 2012 r. w sprawie o ustalenie lokalizacji inwestycji celu publicznego dla inwestycji polegającej na budowie przewodu wodociągowego DN 100 mm Lca 75 m w drodze dojazdowej do ul. Kiersnowskiego wraz z infrastrukturą towarzyszącą na dz. nr ew. 47/1, 48/7, 48/12 z obrębu 4-04-22 w Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy.

Pouczenie

Osoby, które są stroną postępowania mogą złożyć swoje uwagi i wnioski w terminie 14 dni (licząc od dnia dokonania zawiadomienia) za pośrednictwem Wydziału Obsługi Mieszkańców do Wydziału Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Białołęka oraz zapoznać się ze złożoną dokumentacją w Wydziale, ul. Modlińska 197, w godzinach przyjęć interesantów w **poniedziałki w godz. 10.00 do 16.00 oraz w czwartki w godz. 13.00-16.00.**

Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od publicznego ogłoszenia w prasie, stronie internetowej www.bialoleka.waw.pl i na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Dzielnicy Białołęka (ul. Modlińska 197, Warszawa) - licząc od ostatniej daty ukazania się zawiadomienia.

XX finał WOŚP w Gimnazjum nr 143

Dla Sztabu przy Bartniczej 8 to także XX jubileuszowy Finał WIELKIEJ ORKIESTRY ŚWIĄTECZNEJ POMOCY. W tym roku kwestowało 55 wolontariuszy, którzy zebrali kwotę 33 802,24 PLN.

Najwięcej zebrali Vojslav Janković - 1417 zł, Dominika Gutkowska kl. 1a - 1413,6 zł, Aleksandra Ficner kl. 1a - 1404,20 zł i Sava Janković - 1337,90 zł. Bardzo serdecznie dziękujemy mieszkańcom Bródna za wsparcie tej akcji, wolontariuszom i ich rodzicom za bezinteresowną pracę, czyli zbieranie pieniędzy i moim koleżankom nauczycielkom, które liczyły i pomogły zapakować zebrane pieniądze i odwieźć je do stanowiska bankowego w studiu TVP na Woronicza: Ewie Sikorze, Agnieszce Kwaśnickiej, Ninie Siedleckiej, Eugenii Jaworskiej, Marlenie Bobińskiej, Sylwii Feliga, Mirosławie Tymoniu, Ludmile Taciak. Dziękuję tak-

ul. Głębockiej 15 i policji za czuwanie nad bezpieczeństwem wolontariuszy.

Przy okazji pragnę poinformować, że przez 20 Finałów udało się nam zebrać łączną kwotę 738 800 zł.

Anna Moczulska szef Sztabu przy Bartniczej 8



Odcięci od świata

Patrząc na działania urzędników Hanny Gronkiewicz-Waltz mam nieodparte wrażenie, że robią wszystko, aby utrudnić życie mieszkańcom prawobrzeżnej Warszawy. Nie mówię już o tym, że ta strona Wisły jest dla pani prezydent najwyraźniej miastem drugiej kategorii, co widać chociażby po liczbie prowadzonych tu miejskich inwestycji. Hanna Gronkiewicz-Waltz odpowiada na zarzuty w tej sprawie zawsze w ten sam absurdalny sposób: przecież budujemy metro i Most Północny. Cieszę się z tego, ale to nie znaczy, że nie mamy już prawa do nowych ulic, żłobków, przedszkoli, bibliotek. Tym bardziej, że Hanna Gronkiewicz-Waltz zapomniała, że zafundowała nam również m.in. rozbudowę Czajki czy przeniesienie bazaru ze Stadionu Dziesięciolecia, w zamian za co obiecała chociażby poszerzenie Marywilskiej i Płochocińskiej.

O podejściu pani prezydent do Pragi świadczy też rezygnacja z budowy Trasy Świętokrzyskiej, Trasy Tysiąclecia, poszerzenia Łodygowej i wielu innych prawobrzeżnych inwestycji.

Ale zostawmy to dzisiaj, bo tymczasem pojawił się jeszcze większy problem. Otóż urzędnicy wpadli na szatański pomysł, żeby jeszcze bardziej uprzykrzyć życie mieszkańcom i kompletnie odciać ich od świata, czyli lewobrzeżnej Warszawy. A najlepiej tego dokonać... zamykając kolejne mosty. Już dziś wyłącznie z ruchu Mostu Śląsko-Dąbrowskiego – zresztą tak naprawdę nie mające większej logiki – powoduje gigantyczne trudności w przeprawianiu się na lewy brzeg. Most Północny jest cały czas nieczynny i coraz częściej pojawiają się sygnały, że wbrew obietnicom władz Warszawy, na jego otwarcie w zakładanym terminie na pewno nie ma co liczyć. Tym

bardziej, że jeszcze wiele miesięcy później trwać będzie budowa skrzyżowania trasy mostu z ulicą Modlińską, opóźniona przez przewody wysokiego napięcia, których jakimś cudem nikt z urzędników wcześniej „nie zauważył”.

Po oddaniu do użytku Północnego rozpocznie się jednak remont Mostu Grota-Roweckiego. Ten najbardziej obciążony ruchem most stolicy w najlepszym wypadku zostanie zwężony o połowę, choć niewykluczone jest, że może zostać zamknięty całkowicie. Tymczasem każdy, kto nim jeździ, wie, że nawet mała kolizja i utrudnienia na jednym pasie powodują gigantyczne korki. A tymczasem z

Burmistrz Dzielnicy Targówek informuje

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Dzielnicy Targówek przy ul. Kondratowicza 20 oraz na stronie internetowej Urzędu Dzielnicy Targówek www.targowek.waw.pl w dniu 19.01.2012 r. został wywieszony na 21 dni i podany do publicznej wiadomości wykaz nr 1/2012 lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży bezprzetargowej na rzecz ich najemców wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste ułamkowej części gruntu.

Prosto z mostu

Pośladek Saddama

W budynku przy ul. Targowej 74 na Pradze w 1945 r. znajdowała się pierwsza siedziba rządu tymczasowego, nadanego Polsce przez Stalina. Monumentalny budynek przetrwał wojnę w dobrym stanie, gdyż Niemcy umieścili w nim komisariat policji. Niestety, otoczenie budynku nie prezentowało się dobrze, dlatego wkrótce pojawił się przed nim pomnik polsko-radzieckiego braterstwa broni.

Warszawa się zmieniała, a pomnik trwał. Po 1989 r. część mieszkańców miasta żądała jego likwidacji, zdarzył się nawet incydent obłania figur żołnierzy czerwonej farby. Trzeba podkreślić, że pomnik w żaden sposób nie jest związany z miejscem pochówku, co nadawałoby mu pewien immunitet. Wrócił jednak w krajobraz Placu Wileńskiego i stracił wymiar polityczny. Warszawiacy nazwali go pomnikiem czterech śpiących, a jeśli ktoś chciał zaznaczyć swoje poglądy na działania Armii Czerwonej, to używał nazwy „pomnik obserwatorów Powstania Warszawskiego”.

Ale w końcu samo miasto dokonało ekspulsji. Pomnik przeskądza w budowie nowej stacji metra i musi zostać zdemontowany. Okazało się jednak, że władze Warszawy zamierzają ratować wspomnienie polsko-radzieckiego

braterstwa broni. W tym celu wyasygnowały milion złotych na przeniesienie i renowację pomnika. Spod dawnej siedziby komunistycznego rządu przy ul. Targowej 74 „czterej śpiący” zostaną przeniesieni pod biuro poselskie Platformy Obywatelskiej przy ul. Targowej 81.

Rada miasta podjęła w maju 2011 r. specjalną uchwałę o przeniesieniu pomnika „mimo protestów PiS”, jak napisały warszawskie gazety. To nie jest prawda. Większość radnych PiS wstrzymała się wtedy od głosu - wśród nich najgłośniejszy teraz protestujący szef klubu PiS Maciej Wąsik, praski radny Maciej Maciejowski, który w mediach żądał wysadzenia pomnika w powietrze, i Michał Dworczyk, członek rady fundacji Wolność i Demokracja, która jest sygnatariuszem niedawnego apelu o definitywne usunięcie pomnika. Apel słuszny, boję się jednak, że dostanie się w tryby maszyny propagandowej PO-PiS i zginie.

Dziś pomnika nie ma, został zdemontowany. Mamy opcję zero, nul. Należy postawić pytanie: dlaczego m.st.



Warszawa zamierza wznieść w centralnym punkcie miasta za kwotę 1 mln zł Pomnik Polsko-Radzieckiego Braterstwa Broni?

Jestem tym zadziwiony bardziej niż historią amerykańskiego żołnierza, który podczas wojny przywłaszczył sobie pośladek ze zdemontowanego pomnika Saddama Husajna. Współczesny złodziej z Bagdadu jest teraz postawiony w stan oskarżenia przez US Army, trzaskającą się o Irakijczyków bardziej, niż oni sami.

Maciej Bialecki
Stowarzyszenie „Obywatele dla Warszawy”
maciej@bialecki.net.pl
www.bialecki.net.pl

LABORATORIUM ANALIZ LEKARSKICH
ul. Kondratowicza 37 (naprzeciwko Szpitala Bródnowskiego)
NISKIE CENY! Czynne: pn.-pt. 7³⁰-18, sob 8-11 Tel. 22 675 58 85



sześciu pasów mają zostać w najlepszym wypadku trzy!

Jednak to nie koniec utrudnień dla mieszkańców prawobrzeżnej Warszawy, bo urzędnicy wymyślili sobie, że rozpoczną remont Mostu Łazienkowski i... zwiężą go o połowę. Paraliżu, jaki będzie się z tym wiązał, nie trzeba chyba tłumaczyć nikomu.

Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej urzędnikom wiele razy brakowało wyobraźni, ale tym razem skala tego jest wprost niepojęta. Po zamknięciu na raz trzech mostów prawy brzeg zostanie kompletnie odcięty od reszty Warszawy. I to nie wiadomo na jak długo, bo poziom i czas realizacji inwestycji jest w stolicy coraz gorszy. Widać wyraźnie, że pani prezydent porwała się z motyką na słońce i nie wytrzymuje narzuconego przez siebie tempa inwestycyjnego i miasto paraliżuje się coraz bardziej.

Sebastian Wierzbicki
wiceprzewodniczący
Rady Warszawy
(Klub Radnych SLD)
www.sebastianwierzbicki.pl

Rada wielu

Szalona promocja

Stolica przywitała Nowy Rok zabawą sylwestrową w rytm piosenki „Jesteś szalona” znanego zespołu disco polo. Mimo przaśnego klimatu, zabawa kosztowała podatników ciężkie pieniądze. Na ostatniej sesji Rady Warszawy odbyła się dyskusja nad promocją naszego miasta. Na działania promocyjne, Hanna Gronkiewicz-Waltz wydaje ponad 40 mln zł rocznie.

Poza imprezami publicznymi, pieniądze te wydawane są na m.in. na filmy reklamowe, publikacje przewodników, strony internetowe, graffiti z Marią Skłodowską-Curie, zatopienie w tafli lodowiska logo UEFA Euro 2012 itd. itp. Samo utrzymanie profilu Warszawy na Facebooku kosztuje około 30 000 miesięcznie, chociaż korzystanie z tego portalu społecznościowego jest darmowe. Ostatni news na specjalnej stronie internetowej nt. prezydencji pochodził (na dzień 14 stycznia) z 6 września (!).

Dlatego radni opozycji chcieli dowiedzieć się, jaka jest strategia promocyjna naszego miasta, na co i według jakich kryteriów są wydawane publiczne środki, oraz kto odpowiada za głośnie ostatnio wpadki promocyjne (np. nieudane filmy). Zagadnienie jest tym ważniejsze, że dopiero co zakończyła się nasza



prezydencja w Radzie UE, a za chwilę zaczną się piłkarskie mistrzostwa Europy. Biuro Promocji podlega bezpośrednio Pani Prezydent. Dyrektorka odpowiedzialna za promocję miasta przedstawiła Radzie ponad 100-słajdową prezentację zawierającą tysiące nieistotnych szczegółów. Jednak nie dowiedzieliśmy się, jaka jest strategia i cele promocyjne miasta. Biura Promocji nie bronili nawet radni rządzącej Platformy.

Ponieważ jednak Hanna Gronkiewicz-Waltz widocznie nie traci zaufania do swojej podwładnej kierującej promocją, możemy spodziewać się dalszych kontrowersyjnych spotów, kilometrów kwadratowych siatki reklamowej na różnych obiektach i dalszych zmarnowanych milionów.

Maciej Maciejowski
Autor jest radnym Rady Warszawy.

Chłodnym okiem

O szkole

Powoli kończą się ferie. Uczniowie niedługo wrócą do szkoły. Odżyją problemy, których nawet największy śnieg nie jest w stanie przysypać, ale o tym za chwilę. Śnieg to dla najmłodszych to frajda, co dobrze widziałem na górze ogródka jordanowskiego i w trakcie corocznie organizowanej przez dzielnicę akcji „Zima w mieście”. Śnieg dla samorządu to zwiększone koszty utrzymania dróg i chodników. Koszty, koszty - słowa te ciągle od jakiegoś czasu są wszechobecne. Ciąć koszty - mówi premier, mówią jego ministrowie, prezydent Warszawy i burmistrzowie dzielnic. To ja się ponownie pytam - jest ten kryzys czy go nie ma?

Jedną z najbardziej budżetochłonnnych pozycji w naszym załączniku budżetowym jest oświata - ponad 92 miliony złotych. Tu też kierują się spojrzenia specjalistów od cięcia kosztów. Wydatki trzeba racjonalizować i co do tego nie mam żadnych wątpliwości. Jeśli mamy szkołę, w której jest kilkanaście sal lekcyjnych, a tylko trzy oddziały klasowe, to trzeba to

zmienić. Jeżeli mamy szkołę, w której uczniowie uczą się popołudniami, to warto ją przenieść do budynku, w którym są zajęcia tylko rano. Lecz nie można beczynnie spoglądać na sytuację, gdy może braknąć środków na dożywianie uczniów. Szczególnie w sytuacji, gdy dla wielu z nich może to być jedyny posiłek dziennie. Lata pracy w szkołach nauczyły mnie, że oświata wymaga stabilizacji, a u nas ostatnio od Sasa do lasa. Najpierw masowo tworzone licea ogólnokształcące, czasem kosztem szkół zawodowych. Większość z nich słaba merytorycznie padła i zostały zlikwidowane. Dziś problemy mają nawet licea z długą tradycją, ale niestety bez naboru, bowiem staną im na drodze niż demograficzny i szkoły niepubliczne.

Swoje pięć groszy do chaosu oświatowego dokładają ministrowie. Pani minister Hall mocno nabroiła w sprawie pięcio- i sześciolatków. O dziele ministra Handke, który ustanowił gimnazja, nawet nie wspomnę. Trzeba trochę wyobraźni, wpychając młodzież z różnych środowisk w



najtrudniejszym wieku do jednego budynku gimnazjum. Trzeba trochę wyobraźni, by pięcio- i sześciolatki wciskać do budynków szkolnych, które są dla nich nieprzystosowane pod względem technicznym, jak choćby łazienki i toalety. Decyduje często, nie mając wyobraźni, tną koszty na ślepo.

PS. Przypominam, iż od 2013 zmieniają się zasady wykupu mieszkań komunalnych. Będzie trudniej i drożej. W przypadku dużego zainteresowania wykupem w roku bieżącym wystąpię do burmistrza dzielnicy o podjęcie działań wychodzących naprzeciw Państwa oczekiwaniom.

Ireneusz Tondera
radny Dzielnicy Praga Północ
Sojusz Lewicy Demokratycznej
ireneusztondera@aster.pl

Wielkie Gwiazdy w muzycznej podróży

Tegoroczny, V już koncert karnawałowy z cyklu „Wielkie Gwiazdy są wśród nas”, jaki odbył się 21 i 22 stycznia w Białoleńskim Ośrodku Kultury, dedykowany był wszystkim Babciom i Dziadkom z racji ich święta. Dla nich właśnie artyści zaprezentowali największe przeboje muzyki operetkowej, musicalowej i filmowej dwudziestolecia międzywojennego.



Charakterystyczną cechą koncertów organizowanych przez Białoleński Ośrodek Kultury i jego dyrektor Annę Barańską-Wróblewską jest to, że zawsze opierają się one na jakimś pomysle. Tym razem motywem przewodnim koncertu „Wielkie Gwiazdy są wśród nas” była podróż. Niezwykły pociąg, zapowiadany przez megafon na początku spektaklu przejeżdżał przez największe muzyczne stolice Europy, aby po przerwie dojechać do stacji Warszawa-Białoleka.

Muzyczna podróż rozpoczęła się w Londynie. A jeżeli Londyn – to oczywiście musical „My Fair Lady” Frederica Loewe. Piosenkę Elizy Doolittle „Przełamać całą noc” zaśpiewała Magdalena Idzik, mezzosopran. W zakochanego w niej Freda wcielił się Ryszard Wró-

blewski, tenor, śpiewając „Tę uliczkę znam tyle, tyle lat”. Następnie pociąg pojechał na południe i zatrzymał się w Barcelonie, gdzie tarantellę „Dziewczęta z Barcelony” z operetki Nico Dostala z wielkim temperamentem zaśpiewała Katarzyna Laskowska, sopran.

Trasa muzycznego pociągu biegła dalej przez Paryż do Wiednia i Budapesztu. W Paryżu, jak na karnawał przystało, królował kankan, w świetnym wykonaniu Kameralnej Orkiestry „Romantica” pod dyktando Tomasza Labunia. Po stopie w Wiedniu i Budapeszcie były okazje do wysłuchania kilku pięknych arii z popularnych operetek. W pewnym momencie pociąg zszedł z trasy do Moskwy, a właściwie do małego rosyjskiego miasteczka Anatówka. Piosenkę Tewiego

Mleczarza „Gdybym był bogaty” z musicalu Jerry’ego Bocka „Skrzypek na dachu” zaśpiewał Robert Szpręgiel, baryton.

W drugiej części koncertu pociąg dotarł do Warszawy. Piosenką „Powróćmy jak za dawnych lat” Katarzyna Laskowska wprowadziła nas w klimat przedwojennej stolicy. Usłyszeliśmy największe przeboje z lat 20. i 30: „Ada, to nie wypada”, „Już taki jestem zimny drań”, czy „Miłość ci wszystko wybaczy”. Nie zabrakło też szlagierów filmowych, jak choćby „Już nie zapomnisz

mnie” z filmu „Zapomniana melodia”.

W przerwach między utworami muzycznymi, żartami i skeczami zabawiali publiczność aktorzy Teatru Rampa, Andrzej Niemirski i Maciej Gąsiorek, który również był autorem scenariusza koncertu. Scenografię i kostiumy zaprojektowała Anna Barańska-Wróblewska. Trzeba tu podkreślić wielką dbałość o szczegóły: podróżni mieli ze sobą tekturowe walizki lub skórzane nesesery, a gustowne toalety pań zmieniały się w zależności od miejsca postoju pocią-

gu. W duchu epoki mieścić się także umieszczony wśród dekoracji portret dziadków Anny

Barańskiej-Wróblewskiej, przypominając, że to właśnie Babciom i Dziadkom karnawałowy koncert „Wielkie Gwiazdy są wśród nas” był dedykowany.

Joanna Kiwiłso

Fot. Zbigniew Drużbicki



Stanowisko Społecznych Rad Kombatanckich Prawobrzeżnej Warszawy: Pragi Północ, Targówka i Pragi Południe w sprawie wniosku o likwidację pomnika „Braterstwa broni” powszechnie nazywanego „Czterech Śpiących”.

Fanatyzm wciąż groźny

Od paru miesięcy trwa awantura o pomnik „Czterech Śpiących”.

Dziwne, ale nazywające się kombatantami „Krakowskie Porozumienie Organizacji Kombatanckich i Niepodległościowych” wnioskują i żąda jego usunięcia w Warszawie, bo to im przeszkadza w Krakowie. Możliwe że tak, bo nam Kombatantom Prawobrzeżnej Warszawy pomnik ten nigdy nie przeszkadzał, ale na odwrót dla nas i trzech powojennych pokoleń prażan był i jest symbolem naszej praskiej tożsamości i rozpoznawalnym symbolem Pragi.

W sukces krakowskim „kombatantom” z podobną argumentacją wystąpiły osoby powołujące się na rzekome poparcie kombatantów Pragi Północ, w tym lokalne organizacje struktur Światowego Związku Żołnierzy A.K. oraz społeczne poparcie prażan, czego dowodem było zebranie podobno aż 4 tysięcy podpisów poparcia, które wraz ze swoją petycją skierowali do Rady Warszawy.

Oświadczamy, że argumentacja przeciwników pomnika i autorów wniosku o jego usunięcie jest bzdurna, pozbawiona jakichkolwiek merytorycznych podstaw, ma charakter wybitnie polityczny, a u wielu osób wszechogarniającą tę awanturę jest pewnego rodzaju osobista obsesja i fanatyzmem. Praskie środowiska kombatankie nie angażowały się i nie angażują w spory polityczne. Wyrażamy tylko swoje stanowisko w szeregu spraw o charakterze społecznym, ale w tym konkretnym przypadku zmuszeni jesteśmy do przedstawienia swoich racji i przeciwstawić się fanatyzmowi.

Stanowisko środowisk praskich kombatantów, reprezentowanych przez Społeczne Rady Kombatankie Dzielnic: Pragi Północ, Pragi Południe i Targówka, w skład których wchodzi przedstawiciele wszystkich środowisk kombatankich prawobrzeżnej Warszawy: 6/XXVI Obwód Światowego Związku Żołnierzy A.K.; Koło praskich Powstańców Warszawskich; Praskiego Związku Inwalidów Wojennych; Rejonu Pragi Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych; Praskiego Związku Sybiraków; praskich struktur Związku Żołnierzy Wojska Polskiego; Stowarzyszenie Pamięci gen. Berlinga, Koło Stowarzyszenia Synów Pułku i zaproszone do współpracy ze Społeczną Radą Kombatanką Towarzystwo Przyjaciół Warszawy Oddział Bródno i praski Oddział LOK, które reprezentują ponad 5 tysięcy członków, kombatantów II wojny światowej - jest jednoznaczne.

Stanowisko to aprobuje i popiera Mazowiecki Wojewódzki Zarząd ZKRPIBWP z siedzibą w Warszawie

Odrzucamy z całą stanowczością podejmowane próby i inicjatywy zmierzające do usunięcia pomnika „Czterech Śpiących”. Oświadczamy, że wszelkie powoływanie się na poparcie tej bzdurnej inicjatywy przez kombatantów praskich jest nieprawdą i wprowadza społeczność praską i warszawską w błąd.

Z upoważnienia praskich struktur ŚZZAK oświadczamy, że struktury te nigdy i nikogo nie upoważniały do powoływania się na ich poparcie w tej bzdurnej inicjatywie, a powoływanie się autorów tych wniosków na poparcie praskich struktur ŚZZAK jest oczywistą nieprawdą.

Nasza ocena roli tego pomnika w architekturze praskiej i warszawskiej jest następująca:

Pomnik nie stanowił i nie stanowi symbolu dominacji b. władz radzieckich i ich ideologii.

Nie stanowił i nie stanowi symbolu działalności represyjnej organów represji b. ZSRR wobec mieszkańców Pragi.

Pomnik to symboliczne oddanie hołdu za ofiarę krwi poległych 600 tysięcy żołnierzy radzieckich i dziesiątki tysięcy żołnierzy Wojska Polskiego, którzy zginęli na polskiej ziemi w walkach o wyzwolenie naszego kraju z potwornej niemieckiej okupacji, żołnierzy którzy walczyli i ginęli nie w imię określonej ideologii, ale w imię wyzwolenia kraju i odzyskania jego niepodległości.

To hołd oddany tym młodym żołnierzom, którzy ofiarą swojego życia nie tylko wyzwolili nasz kraj od hitlerowskiej przemocy, ale uratowali od śmierci, ponieważ miliony Polek i Polaków.

Wreszcie, pomnik to symbol wspólnych zmagani zbrojnych aliantów - żołnierzy Wojska Polskiego i żołnierzy b. Armii Radzieckiej z armią hitlerowskich zaborców i zabójców.

Czy jest ktoś uczciwy, kto zaprzeczy tym oczywistym faktom nawet w warunkach zakłamywanej historii?

Ten symboliczny pomnik ma jeszcze jedną szczególną cechę: był pierwszym pomnikiem, który stanął w odbudowującej się Warszawie jako hołd poległym oraz żyjącym uczestnikom wspólnych walk z niemieckim faszyzmem i jego zaborczą armią. Został odlany w zakładach pokonanego hitlerowskiego państwa w pobliżu Berlina, z metalu, który wcześniej stanowił uzbrojenie hitlerowskiej armii. To również symbol.

Dlatego pytamy: komu i dlaczego pomnik ten przeszkadza, pomijając osobiste animozje tych, którzy o to występują?

Przypominamy im równocześnie, że gdyby nie ofiara poległych, którym pomnik oddaje hołd, zapewne nie mieliby możliwości z tak bzdurnymi wnioskami występować.

Społeczne Rady Kombatankie Pragi Północ, Pragi Południe i Targówka oświadczają, że powoływanie się na społeczne poparcie tych bzdurnych inicjatyw jest dużym nadużyciem ze strony ich autorów. Powoływanie się na cztery tysiące podpisów popierających inicjatywę nijak ma się do ogółu ponad pół miliona mieszkańców dzielnic: Praga Północ, Praga Południe i Targówka, a tych nikt nie pytał o zdanie i stanowisko w tej sprawie. Określone stanowisko i ewentualne decyzje w tej sprawie powinny być poparte większościąowym stanowiskiem społeczności praskiej, jeżeli nie szerokim sondażem to na pewno referendum. I tego się domagamy od Rady Warszawy przed powzięciem jakichkolwiek decyzji.

Od dłuższego czasu przyzwyczailiśmy się do niepoważnych, a nawet głupich i bezsensownych inicjatyw i wniosków środowisk „Krakowskiego Porozumienia Organizacji Kombatankich i Niepodległościowych” nie mających wiele wspólnego z kombatankim rodowodem. Uwłaczając one godności i historycznym zasługom tysięcy kombatantów - weteranów, uczestników II wojny światowej.

Społeczne Rady Kombatankie Dzielnic: Praga Północ i Targówka apelują do Rady Warszawy o bezapelacyjne odrzucenie propozycji i wniosków składanych rzekomo w imieniu środowisk kombatankich o usunięcie pomnika „Czterech Śpiących”, gdyż środowiska te są zdecydowanie i jednoznacznie im przeciwne.

Nasza wiedza w tej materii upoważnia do stwierdzenia, że są to inicjatywy osobiste fanatyczne nawiedzonych osób, nie mające nic wspólnego ze społecznym poparciem.

Z upoważnienia Społecznych Rad Kombatankich:
Pragi Północ - płk dr inż. Czesław Lewandowski
Pragi Południe - płk Paweł Kruczyk
Targówka - lek med. Benedykt Kuprianowicz

Praga bije rekordy!

Już w pierwszych dniach akcji „Zima w Mieście” na Pradze-Północ padł rekord! Średnio 550 dzieci i młodzieży korzysta dziennie z punktów dziennego pobytu i prawie drugie tyle z zajęć specjalistycznych, jakie oferuje młodym prażanom bogaty program przygotowany przez dzielnicę.

A wszystko za sprawą włączenia w akcję wszystkich szkół podstawowych zlokalizowanych w granicach dzielnicy. Aż w pięciu szkołach, pod okiem profesjonalnej kadry opiekunów, dzieci i młodzież brały udział w różnych zajęciach świetlicowych i warsztatach.

Aby jak największa liczba najmłodszych mieszkańców Pragi-Północ mogła cieszyć się czasem wolnym od szkoły, burmistrz dzielnicy udostępnił, na okres ferii, wszystkie obiekty sportowe, dwa ORLIKI (ul. Szanajcy 5 i Targowa 86) i oddziały Dzielnicowego Ośrodka Sportu i Rekreacji: hala sportowa przy ul. Szanajcy 17/19, boisko piłkarskie przy ul. Kawęczynskiej. Do akcji zaangażowany został również VII Ogród Jordanowski oraz Dom Kultury PRAGA i biblioteka. Wszystkie zaangażowane placówki odnotowały rekordową liczbę dzieci i młodzieży skuszonych różnorodnymi zajęciami sportowymi, artystycznymi oraz możliwością odbycia ciekawych wycieczek do ZOO, Centrum Nauki Kopernik, Muzeum Powstania Warszawskiego i wiele innych.

Praga-Północ jako jedyna z warszawskich dzielnic udostępniła wszystkie szkoły podstawowe zlokalizowane w granicach dzielnicy.

nowa gazeta praska

Następna gazeta - 8 lutego

Redaktor naczelny Ewa Tucholska. Wydaje AWR. Skład, montaż elektroniczny Paweł Mechowski, skanowanie, zdjęcia i obróbka Maciej Pilipczuk. Druk Polskapresse Sp. z o.o. Zastrzegamy sobie prawo dokonywania zmian tytułów, adreśowania i skrótów w tekstach. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Materiały płatne oznaczone są znakiem lub TS. Za treść reklam, ogłoszeń i tekstów sponsorowanych nie odpowiadamy.

Redakcja: 03-708 Warszawa, ul. ks. I. Kłopotowskiego 15 lok. 2 tel./faks 22 618-00-80, 22 618-24-38

poniedziałek w godz. 14-18 od wtorku do piątku w godz. 10-14 strona internetowa - www.ngp.pl

e-mail dla tekstów - ngp@ngp.pl

dla reklam i zdjęć reklama@ngp.pl

redakcja: redakcja@ngp.pl

OGŁOSZENIA DO GAZETY PRZYJMUJĄ

redakcja - adres i godziny jak wyżej nasi przedstawiciele, którzy przyjadą do Państwa:

Bogumiła 507-257-824,

Jagoda 605-037-515

Paweł 609-490-949

oraz biuro ogłoszeń:

„Marcin” ul. Światowida róg Ćmielowskiej paw. VIA

tel. 22 423-63-64, 606-969-280

